Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 19 lutego 1938 Nr 49

Adam Romer

Sprawa ordynacji wyborczej

Poseł Duch, jak wiadomo, wycofał zgłoszony już projekt zmiany ordynacji wyborczej i oddał go „do dyspozycji" swoich kolegów. Oświadczył, że nie wierzy w gotowość obecnego Sejmu dokonania tej przez całe społeczeństwo żądanej reformy, że jednak nie traci nadziei na zmianę tego nastawienia w przyszłości. Stwierdzenie to jest surowym potępieniem większości naszych parlamentarzystów; niewątpliwie przyczyni się do spotęgowania jeszcze powszechnej ku nim niechęci, mimo powtarzających się obecnie wysiłków ze strony poszczególnych posłów zyskania sobie popularności opozycyjnymi wystąpieniami. Społeczeństwo nie chce czekać na opracowanie nowej ordynacji przez OZN, lub przez rząd — jak tego pragnie poseł Hoffman — a żąda zapewnienia czym prędzej ze strony miarodajnej, że będą nowe wybory i to na podstawie ordynacji, umożliwiającej ujawnienie prawdziwej woli narodu.

Mamy wciąż jeszcze do czynienia z niebezpiecznymi iluzjami ze strony przedstawicieli reżimu, który wzrastające objawy powszechnego wrzenia wciąż jeszcze przypisują — wbrew oczywistości — przyczymom gospodarczym i społecznym, a nie politycznym. Wyobrażają oni sobie wciąż jeszcze, że — za cenę podarowania im folwarków ziemiańskich i zapewnienia im pracy w „Polsce C" — chłopi i robotnicy zrezygnują z walki o wpływ na rządy za pośrednictwem stronnictw, do których mają zaufanie, a pogodzą się z rolą rządzonych przez „elitę". Jeżeli się nie uda jak najprędzej wybić im te „ćwieki" z głów, to możemy stanąć znowu w obliczu niebezpiecznych fermentów.

Zwalczając obecną ordynację, bynajmniej nie dążymy do integralnego przywrócenia ordynacji poprzedniej. Chodzi nam jedynie o zabezpieczenie społeczeństwu należytego wpływu na rządy, o przekreślenie linii podziału na wiecznie rządzących i wiecznie rządzonych, o usunięcie tej niedopuszczalnej anomalii, o której w procesie Doboszyńskiego powiedziano, że mniej niż jeden procent narodu rządzi nad 99 procentami! Odpowiedzi przysięgłych najlepiej charakteryzują wytworzone w konsekwencji nastroje, sprzyjające nieodpowiedzialnym „demonstracjom rozpaczy". Właśnie marszałek Piłsudski, któremu chyba nikt autorytatywności rządzenia nie odmówi, jest klasycznym przykładem przestrzegania istnienia właściwej parlamentarnej „Klapy bezpieczeństwa"; dopiero p. Sławek zdobył się na przekreślenie; tej zasady.

Projekt p. Ducha bardzo jest podobny do poprzedniej 5-cioprzymiotnikowej ordynacji, z głosowaniem na listy itp. przy wyborach do Sejmu. Senat pragnie i on widzieć złożony w jednej trzeciej przez nominatów Prezydenta, w pozostałych zaś z wybranych w wyborach powszechnych, z zastosowaniem jednak t. zw. „pluralności". — Dla nas nie ulega wątpliwości, że poprzedia ordynacja grzeszyła przez grubo przesadną ilość „suwerenów" i przez stanowczo za niski wiek wyborców (częściowo i wybranych.) Obecna ordynacja daje za małą ilość posłów i senatorów, oraz uzależnia kandydatury całkowicie od administracji. Zasada demokratyczna, bezwzględnie wroga jakiejkolwiek wzajemnej zależności władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, a więc oczywiście wszelkiej ingerencji administracji w wybory, bynajmniej nie popiera przewagi ciemnoty, niedojrzałości i demagogii nad uświadomionym czynnikiem obywatelskim. — W krajach, w których obowiązuje powszechne nauczanie i w których każdy człowiek ma swobodny dostęp do wyższych szczebli szkolnictwa, uprzywilejowanie ludzi o pewnym, mniejszym lub większym cenzusie szkolnym, bynajmniej nie jest przeciwdemokratycznym i jest powszechnie praktykowane np. w arcydemokratycznej Belgii. To samo tyczy się żądania przyznania więcej niż jednego głosu ojcom rodzin, niż przeważnie mniej zrównoważonym kawalerom. W narodach o niższym na ogół poziomie cywilizacji ogromne ma znaczenie, by wiek wyborców i wybranych nie mógł być poniżej 24—30, a do Senatu poniżej 30—40 lat (czynne — bierne prawo wyborcze.) Trzeba też przypomnieć, że w arcydemokratycznej Anglii nikt nie chce ani (t. zw. proporcjonalności, ani głosowania na listy) uważając, że liczyć się należy tylko z dużymi stronnictwami (względnie blokami) i że wybrany winien być ściśle związany z wyborcami. Głosowanie na jednego wybrańca, który otrzyma względnie największą ilość głosów, jest niewątpliwie słuszniejsze od praktykowanego w niektórych krajach przyznawania „premii" w postaci podwójnej ilości mandatów najsilniejszemu stronnictwu. Wszędzie bowiem chodzi o zapewnianie stałych większości i unikanie zbytniego rozbicia parlamentu na drobne grupy. — Trzeba też podkreślić współczesne tendencje do zapewniania w izbach wyższych, przedstawicielstwa samorządom terytorialnym, gospodarczym i społecznym, oraz hierarchii kościelnej i naukowej. W państwach zaś narodowych ordynacja ściśle musi zabezpieczyć prawa „narodu gospodarza".

Demokracja prawdziwa nie ma więc dogmatów w dziedzinie ordynacji. Dogmaty takie wysuwają jedynie doktryny masońskiego i czerwonego autoramentu, zainteresowanie w demagogicznym hipnotyzowaniu tłumu. Demokracja katolicka wysuwa na pierwszy plan dojrzałość moralną i odporność duchową; trzeba je zabezpieczyć.

„Konsolidacja po rumuńsku"

Drakońskie zarządzenia
nowego rządu rumuńskiego

Bukareszt, 18. II. (PAT). W dzienniku urzędowym ukazał się dekret wprowadzający zasadnicze zmiany w ustawie o zwalczaniu przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Nowy dekret przewiduje ostre kary za tworzenie organizacyj, ugrupowań i związków politycznych oraz za prowadzenie na ich rzecz propagandy. Dekret zabrania dalej maszerowania w formacjach lub śpiewania pieśni zawierających ideologię partyjnopolityczną. Ministerstwu spraw wewnętrznych przysługuje prawo zamykania lokali w celach zabezpieczenia porządku. Zabrania się należenia do organizacyj politycznych wszelkiego rodzaju funkcjonariuszom państwowym, księżom wszystkich wyznań oraz osobom, które otrzymują pobory od instytucyj państwowych lub zależnych od państwa, jak urzędy gminne, powiatowe itp. Osoby należące do partyj politycznych, zobowiązane są do wystąpienia z nich w ciągu 7 dni od czasu ukazania się dekretu, w przeciwnym razie będą wydalone ze służby państwowej. Trybunały i sądy zobowiązane są do natychmiastowego przesłania ministerstwu sprawiedliwości kopii akt procesów, w których oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego zostali uniewinnieni, celem przeprowadzenia odpowiedniej rewizji. W wypadkach zaopiniowania przez ministerstwo, że uniewinnienie nastąpiło na skutek złej woli lub błędnego zastosowania paragrafów kodeksu, dany sędzia zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. W zakończeniu dekret wprowadza podwojenie wszystkich kar za działalność przeciw porządkowi publicznemu.

—x—

Naczelny wódz armii japońskiej w Chinach
odwołany

Szanghaj, 18. II. (PAT). Generał Matsui według informacji z miarodajnych kół zostaje odwołany do Tokio. Agencja Reutera, podając tę wiadomość, przewiduje, iż miejsce jego zajmie dotychczasowy dowódca armii japońskiej w Korei gen. Hata, liczący obecnie lat 58. Gen. Hata przybywa dzisiaj samolotem z Tokio do Szanghaju.

Powodem dokonanych zmian jest obecna sytuacja w dolinie rzeki Yangtse, wymagająca od dowódcy armii dużych zdolności dyplomatycznych, ze względu na liczne i poważne interesy obcych mocarstw, jakie tam istnieją. Gen Hata jak zaznacza Reuter, posiada rzekomo większe zdolności dyplomatyczne od gen. Matsui.

Według krążących w Tokio pogłosek, gen. Matsui prawdopodobnie zostanie w przyszłości mianowany ambasadorem przy rządzie chińskim.

Czang-Kai-Szek chce zawrzeć układ z W. Brytanią

Tokio, 18. II. (PAT). „Miyako Szimbun" pisząc o pomocy udzielanej przez Anglię Czang-Kai-Szekowi, oświadcza, iż rząd Czang-Kai-Szeka dąży do zawarcia układu z W. Brytanią, zapewniającego wyraźne poparcie byłego rządu nankińskiego. Rząd japoński popiera nowy ustrój w Chinach, który jedynie może zapewnić trwały pokój na Dalekim Wschodzie. Oczywistym jest, iż w razie dalszego popierania przez Anglików rządu Czang-Kai-Szeka, stosunki angielsko-japońskie zostałyby naprężone.

Hitler realizuje idee „wielkiej Rzeszy"

Berlin 18. II. (PAT). Przedstawiciel P. A. T. dowiaduje się, że w rozmowach swych w Berchtesgaden, przeprowadzonych z Schuschniggiem, powołał się kanclerz Hitler na tajne paragrafy, które stanowiły część układu z 11 lipca 1936 r.

Kanclerz zażądać miał wykonania ich w formie ultymatywnej

Poszczególne punkty tego ultimatum, jak np. warunek ogłoszenia amnestii całkowitej, został określony terminem 18 lutego. Termin ten został przez Schuschnigga wyprzedzony, jeśli chodzi o ogłoszenie amnestii.

ZE SWEJ STRONY KANCLERZ PRZYJĄĆ MIAŁ NA SIEBIE PEWNE ZOBOWIĄZANIE,

w stosunku do Schuschnigga, które już wykonał. Szczegółów tych jednak koła poinformowane nie chcą ujawnić, oświadczając, iż podane one zostaną w niedalekiej przyszłości do wiadomości ogólnej, bądź też sam kanclerz ogłosi je z trybuny Reichstagu. Głębokim życzeniem kanclerza jest przeprowadzić wszystkie zmiany w Austrii przy najściślejszej współpracy samego kanclerza Schuschnigga, który w przekonaniu tutejszych kół partyjnych przekonał się o konieczności realizacji idei

„WIELKICH NIEMIEC".

Bezpośrednią i ważną rolę w rozwoju wypadków ostatnich odegrał minister Seyss Inquart, który wpłynął osobiście na kanclerza Schuschnigga, celem doprowadzenia do spotkania z kanclerzem Hitlerem. Na tle tych wyjaśnień uwypuklają się jasno wypadki z 4 lutego, które były tylko wstępem do zasadniczego zagadnienia: zbliżenia Austrii do Niemiec. Na tle tych wyjaśnień widoczne są przyszłe stosunki, jakie istnieć będą między Niemcami a Austrią. Doprowadzić mają one w rezultacie do utworzenia „Wielkiej Rzeszy".

Powracają do „roboty partyjnej"

Berlin, 18. II. (PAT). Jak słychać, w myśl układu, zawartego między Niemcami a Austrią wszyscy Austriacy, przebywający obecnie na terenie Rzeszy, powrócić mają do Austrii. Z jednej strony powrót ten będzie wynikiem ogłoszonej amnestii, z drugiej zaś rozpocząć oni mają na terenie austriackim robotę partyjną. W związku z powyższym przewidziany jest powrót członków t. zw. „legionu austriackiego" do Austrii.

„Przystosowanie" Austrii do Rzeszy musi się odbyć w szybkim tempie

Berlin, 18. II. (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się z poinformowanego źródła następujących szczegółów, dotyczących układu między Rzeszą a Austrią.

Całkowite polityczne i gospodarcze przystosowanie Austrii do Rzeszy postępować ma w szybkim tempie. W najbliższym okresie przewiduje się nową rekonstrukcję gabinetu austriackiego i wejście do rządu większej liczby ministrów narodowo-socjalistycznych. Tymczasem przygotowywać będzie teren obecny minister spraw wewnętrznych Seyss Inquart. Czwartkowa rozmowa Seiss Inquarta z Hitlerem stanowi już wstęp do ułożenia jednolitej polityki wewnętrznej — przede wszystkim w stosunku do komunistów w Austrii.

Po tej linii rozwoju pójdzie również odpowiednie przystosowanie obecnego „frontu ojczyźnianego". Do organizacji tej wprowadzeni być mają austriaccy narodowi socjaliści en bloc, przy czym obejmą oni we froncie ojczyźnianym, który zachowa swą nazwę, naczelne stanowiska.

Usunięci zostaną od współpracy wszyscy ci, którzy dotychczas stali w jawnej i zdecydowanej opozycji do nowego kursu. M. in. opuścić ma stanowisko komisarz rządu dla prasy i radia Adam.

Podobne zbliżenie nastąpi w dziedzinie polityki zagranicznej Austrii, która przystosowana ma być do polityki zagranicznej Rzeszy. W wyniku tego oczekiwać należy, że Austria w niedalekiej przyszłości przystąpi do paktu antykominternowskiego i wystąpi z Ligi Narodów.

W dziedzinie gospodarczej nastąpi również jak największe zbliżenie. Wszelkie cła mają być w obrocie między Niemcami a Austrią zniesione.

W dziedzinie finansowej mówi się o unii walutowej, która ustali prawdopodobnie ścisły stosunek między marką a szylingiem. Przewidziane jest przy tym rozpoczęcie zaraz budowy autostrad przez Austrię w przedłużeniu niemieckich.

Deklaracja niepodległości Austrii „anachronizmem"

Berlin, 18. II. (PAT). „Hamburger Fremdenblatt" publikuje artykuł swego przedstawiciela berlińskiego, w którym porusza stosunki niemiecko-austriackie na tle zagadnień międzynarodowych.

Autor pisze: „Zaledwie 24 godziny wystarczyło, by ochłodzić gorące głowy poza granicami Rzeszy. *Zagadnienie ingerencji dyplomatycznej mocarstw w stosunki niemiecko-austriackie uważać można po deklaracji min. Edena oraz wywodach „Timesa" za przedawnione.*

Autor stwierdza, iż *deklaracja w sprawie niepodległości Austrii*, uchwalona w Stresie *jest anachronizmem.* Deklaracja taka możliwa była tylko przy założeniu, że istniały mocarstwa, które, opierając się na swej liczebnej przewadze, usiłowały mieszać się w stosunki dwóch państw niemieckich. *Te czasy minęły już po dniu 12 lutego 1938 r.*

Anglia i Francja „nie wyszły ze stanu wahań"

Paryż, 18. II. (PAT). Prasa francuska omawia rozmowę ambasadora francuskiego François Poncet w urzędzie spr. zagr. w sprawie ostatniego porozumienia politycznego niemiecko-austriackiego, stwierdzając, że rozmowa ta miała charakter wyłącznie informacyjny. Socjalistyczny „Populaire" stwierdza, że demarche to nie ma najmniejszego znaczenia.

„Echo de Paris" pisze, że dotychczas Francja i Anglia nie podjęły żadnej akcji pozytywnej w sprawie Austrii. Dziennik uważa, iż w obecnej chwili dyplomacja francuska i angielska nie wyszły ze stanu wahań, rozmów przygotowawczych, ankiet itp. kroków, w sprawie Austrii.

Federacja P.Z.O.O. wydała odezwę w sprawie „Dziennika Wileńskiego"

Wilno, 18. II. (PAT). Zarząd wojewódzki federacji P. Z. O. O. w Wilnie, wydał do swych członków odezwę, która została rozplakatowana w Wilnie we wszystkich miastach powiatowych województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Odezwa ta piętnuje w ostrych słowach fakt ubliżenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, w artykule ogłoszonym przez „Dziennik Wileński".

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 18. II. (Telef.). Dziś, w drugim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: w pierwszym i drugim ciągnieniu po 10.000 zł na nry: 106.600, 122.880, 159.635. 5.000 zł na nry: 101.347, 146.960. 2.000 zł na nry: 30.766, 67.103, 133.479, 147.939.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł na nr 95.028. 10.000 zł na nr 108.686. 5.000 zł na nry: 3.518, 57.960. 2.000 zł na nr 57.286.

Gniazda ołowiu pod Chęcinami

W niektórych kopalniach marmuru w okolicach Chęcin, robotnicy coraz częściej natrafiają na gniazda bogato procentowej rudy ołowiu i cynku, najpiękniejsze okazy spotykane są w „Ołowiance", z której wydobywano dawniej ołów w dużych ilościach. „Ołowianka" słynna jest jeszcze z tego, że posiada jeden z cenniejszych gatunków marmuru o czarnej barwie, co wskazuje na możliwość istnienia tu większych pokładów ołowiu.

Kronika telegraficzna

NEAPOL — Na pokładzie okrętu „Biancamano" odpłynęła dzisiaj do Japonii specjalna misja z ambasadorem Paulucci di Calboli na czele.

KAIR — Według agencji Stefani w kołach arabskich Kairu potwierdzają wiadomość, iż wielki mufti Jerozolimy, który schronił się w Libanie, wkrótce ma udać się do Mekki, by z królem Hedżasu i Nedżu Ibn Saudem omówić zagadnienia palestyńskie.

WASZYNGTON — Wczoraj rano z Miami na Florydzie wystartowało 6 samolotów bombardujących z zamiarem dokonania lotu do Limy bez zatrzymywania się po drodze. Samoloty amerykańskie przybyły do Limy o godz. 21.30. Lot ten stanowi rekord czasu dla tego typu samolotów.

BERLIN — Dzisiaj rano została otwarta w obecności kanclerza Hitlera międzynarodowa wystawa samochodowa.

Urzędnicy mają prawo do ulg podatkowych

Warszawa, 18. II. (Telef.). Senacka Komisja Budżetowa rozpatruje dziś budżet Min. Skarbu. Obecnemu na posiedzeniu Komisji wicepremierowi Kwiatkowskiemu, senatorowie postawili szereg pytań. M. in. sen. Fleszarowa prosiła o wyjaśnienie sprawy opłacania podatku dochodowego przez urzędników państwowych, przypominając, że w roku 1934, gdy wprowadzono nowy system obliczeniowy, urzędnicy wyrazili obawy, że po pewnym czasie „zapomni się" o tym, iż podatek dochodowy jest strącany i zapanuje przekonanie, że urzędnicy podatku nie płacą. W obecnej chwili sprawdziły się te przewidywania i oto urzędnicy, którzy budują domki i zgłaszają się po ulgi podatkowe, otrzymują odpowiedź, że nie mogą ich otrzymać, gdyż nie opłacają podatku dochodowego.

P. wicepremier odpowiedział, że urzędnicy mają prawo do ulg podatkowych z powodu opłacania podatku specjalnego. W ministerstwie rozpatrywany jest projekt zmiany ustawy uposażeniowej w tym kierunku, aby przywrócić pobieranie od urzędników normalnego podatku dochodowego.

Sen. Dąbkowski prezesem Koła Parl. O. Z. N.

Warszawa, 18. II. (Telef.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN. W pierwszej części posiedzenia, odbytego o godz. 8.30, wiceprezes Koła, poseł Tomaszkiewicz zakomunikował o ustąpieniu z prezesury Koła płk. Świdzińskiego, po czym uchwalono przyjąć z przykrością do wiadomości rezygnację i odmowę jej cofnięcia, oraz wyrazić podziękowanie p. Świdzińskiemu. W dalszym ciągu posiedzenia miały się odbyć wybory nowego prezesa. Wysunięto dwie kandydatury: posła Hoppego i senatora Dąbkowskiego. Obaj oświadczyli, że zanim wyrażą zgodę na swe kandydatury, muszą porozumieć się z gen. Skwarczyńskim. Wobec tego posiedzenie odroczono do godz. 14. W popołudniowym posiedzeniu wziął udział gen. Skwarczyński. Przewodniczący zebrania zakomunikował o wysunięciu na prezesa Koła kandydatury płk. Dąbkowskiego, senatora. Sen. Dąbkowskiego wybrano na prezesa Koła.

Zbliża się rocznica powstania chochołowskiego

Nowy Targ, 18. II. (PAT). W dniu 21 lutego mija 92 rocznica czynu zbrojnego w Chochołowie, owej pamiętnej chwili, kiedy chłopi podhalańscy porwali się na zaborcę, by rozpocząć walkę o niepodległość Ojczyzny.

Właściwy czyn zbrojny górali rozpoczął się wieczorem, dnia 21 lutego 1846 r. Chłopi z Chochołowa i Witowa rozbroili strażników w Chochołowie i Witowie oraz w Kościeliskach, a w Suchej Górze rozbili słupy graniczne. Następnego dnia rozegrała się bitwa w Chochołowie. Wprawdzie czyn zbrojny górali został stłumiony, niemniej jednak świadczy on zawsze dobitnie o umiłowaniu przez ludność góralską wolności Ojczyzny, a powstanie chochołowskie pozostaje w żywej pamięci górali z Chochołowa i okolic.

W 92 rocznicę zbrojnego czynu górali odbędzie się w Chochołowie uroczyste nabożeństwo i okolicznościowa akademia, a we wszystkich szkołach na Podhalu wygłoszone będą pogadanki o powstaniu chochołowskim.

PRZED SPRAWĄ MICHALSKIEGO I IDZIKOWSKIEGO.

Warszawa, 17 II. (Tel.). Na posiedzeniu gospodarczym Sądu Okr. rozpatrywano wnioski obrony oskarżonych w głośnej aferze korupcyjnej Michalskiego i b. posła Idzikowskiego. Spośród zgłoszonych 29 świadków Sąd Okr. postanowił przyjąć tylko 6. Są to przeważnie wyżsi urzędnicy Min. Skarbu.

„Między armią a chłopami głucha nienawiść“...

Stalin myśli o nowej wojnie światowej

Nowe, rewelacyjne wyznanie Butenki

Rzym, 18. II. (PAT). „Gazetta del Popolo“ ogłasza na podstawie rozmowy z Butenką kilka nowych szczegółów, dotyczących jego ostatnich dni pobytu w Bukareszcie.

Agent G. P. U., który przybył do Bukaresztu z Wiednia i namawiał Butenkę do przejażdżki samochodem w kierunku Sinaia, nazywał się Tumanow. Namowy Tumanowa wzbudziły podejrzenie w Butence, że

G. P. U. zamierza go porwać i dostarczyć żywym lub umarłym do Moskwy.

Wówczas Butenko schronił się w Bukareszcie i przebywał w ukryciu od niedzieli 6 lutego do czwartku 10 lutego. We czwartek zaopatrzony w paszport obcego państwa, opiewający na fałszywe nazwisko, Butenko wsiadł do Orient Expressu i pojechał do Mediolanu, gdzie zanocował, po czym udał się do Rzymu, gdzie przybył w niedzielę 13 b. m. Butenko wysłał kilka listów z Budapesztu do Bukaresztu. Jeden z nich adresowany był do poselstwa ZSRR w Budapeszcie. W liście tym Butenko pisał, że nie może więcej znieść nadzoru G. P. U. oraz zapewniał, że żona jego z córką nie mają nic wspólnego z jego zniknięciem.

„Chciałem ochronić moich najbliższych — oświadczył Butenko — ale nie miałem złudzeń co do ich losu. Znam zbyt dobrze metody G. P. U. i sądzę, że obecnie moja biedna żona i córeczka są już aresztowane“.

Zapytany następnie na temat sytuacji w Sowietach, Butenko oświadczył: **„Jestem pewien, że Stalin myśli tylko o światowej wojnie, która by przyniosła triumf komunizmowi.**

Im sytuacja wewnętrzna w Sowietach staje się trudniejsza, tym bardziej Sowiety starają się wzniecić pożar na całym świecie.

Posiadam jednak matematyczną pewność, że Rosja zostałaby w wielkiej wojnie katastrofalnie pobita. Wojsko nie ma wodzów. Najwybitniejsi generałowie są rostrzelani, armia zaś nie zorganizowana i zdemoralizowana.

Pomiędzy armią z jednej strony, a robotnikami i chłopami z drugiej, istnieje głucha nienawiść“.

Zapytany z kolei na temat sytuacji Litwinowa, Butenko oświadczył, że sytuacja ta jest bardzo niebezpieczna, ponieważ G. P. U. roztacza nadzór również i nad nim. W ostatnich dniach osobisty sekretarz Litwinowa Gerscherman został, mimo interwencji swego szefa, aresztowany.

Butenko nie chce rozmawiać z urzędnikami ambasady sow.

Rzym, 18. II. (PAT). Jeden z urzędników ambasady sowieckiej w Rzymie, który studiował wspólnie z Butenką w Rosji, zgłosił się dzisiaj do hotelu „Plaża“, gdzie mieszka Butenko i pragnął z nim pomówić. Butenko odmówił jednak widzenia się z urzędnikiem ambasady sowieckiej.

Sowiety nadal domagają się śledztwa

w sprawie „zniknięcia“ Butenki

Moskwa, 18. II. (PAT). Ludowy komisariat spraw zagranicznych podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat oficjalny, w którym donosi, że chargé de affaires Popescu odwiedził dzisiaj ludowego komistarza spraw zagr. Litwinowa i złożył z polecenia swego rządu następujące oświadczenie:

„Nowy rząd rumuński przedsięwziął natychmiast kroki celem przyspieszenia śledztwa w sprawie zniknięcia chargé d'affaires ZSRR Butenki. W chwili obecnej rząd rumuński uważa za fakt stwierdzony, że Butenko opuścił poselstwo dobrowolnie i wyjechał za granicę, o czym świadczy list Butenki z Budapesztu, otrzymany przez rumuńskie ministerstwo spraw. zagranicznych“.

W odpowiedzi na powyższe, komisarz Litwinow **oświadczył p. Popescu, że rząd sowiecki nie wierzy w dobrowolny wyjazd Butenki.**

Jeżeli list jest autentyczny i napisany rzeczywiście ręką Butenki — mówił Litwinow — to nie wątpimy, że Butenko dotychczas znajduje się w rękach tych, którzy go porwali, a którzy groźbami, a możliwie i torturami zmusili go do napisania listu.

Wspominając o rewelacjach, jakie ukazały się w prasie włoskiej, Litwinow wyraził przekonanie, że **„artykuły i oświadczenia zostały wymuszone na Butence przez tych, którzy go porwali i że oni to zaopatrzyli w dokumenty Butenki jakiegoś rosyjskiego białogwardzistę, który w imieniu Butenki występuje obecnie we Włoszech“.**

——oOo——

Surowa krytyka

działalności ministra Świętosławskiego

Warszawa, 18. II. (Tel.). Dziś przez cały dzień Sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywała budżet Min. Oświaty. Dyskusję zapoczątkował referat posła Pochmarskiego. Po referacie przemawiał min. Świętosławski, który omówił program wychowania młodzieży i podkreślił, że program ten musi być uniezależniony od panujących nastrojów od każdoczesnego rządu i haseł głoszonych w innych krajach i oparty na zachodniej cywilizacji, własnej tradycji i obowiązujących ustawach.

Szkoła musi kłaść nacisk na to, aby młodzież była wychowywana religijnie, miała cześć dla rodziców, miłość bliźniego oraz gotowość do czynu i pozytywną postawę wobec haseł i zadań obrony państwa.

Stosunek młodzieży polskiej do niepolskiej musi się opierać na rozumie, uczuciu i tradycjach z uwzględnieniem struktury Polski,

by polska racja stanu była przez wszystkich należycie pojmowana.

Młodzież niepolską należy kształcić *na obywateli lojalnych*, uniezależnionych od wpływów zewnętrznych. Specjalny ustęp przemówienia poświęcił p. minister Zw. Naucz. Polskiego i oświadczył: *Nauczycielstwo przekonało się, że rząd nie godząc bynajmniej w prawo zrzeszenia się w związki stanowczo nie dopuści do przekraczania przewidzianego statutem zakresu działalności Związku. Sądzę, że nauczycielstwo zrzeszone w Związku potrafi należycie ocenić dobrą intencję rządu, który nie chciał stosować represji względem wykroczeń pewnej grupy nauczycieli przeżywających tragiczne chwile zarówno pod wpływem surowej oceny jak i uderzeń w Zarząd Związku.*

Dążeniem moim jest aby zarówno nauczycielstwo, jak i młodzież akad. zrozumiały, że niezależnie od ich zapatrywań politycznych i społecznych są zasady podstawowe górujące nad wszystkim, które nazwę krótko polską racją stanu.

„Furtka, przez którą sączy się komunizm“

W czasie dyskusji szereg posłów zaatakowało działalność ministerstwa. Pierwszy przemawiał ks. poseł Downar, który zajął się m. in. ostatnimi wyborami w Z. N. P. oraz procesami komunistycznymi młodzieży szkolnej. Stwierdził on, że furtką przez którą sączy się komunizm do szkoły jest młodzież żydowska.

Jedyną radą jest stworzenie osobnych szkół dla żydów. Żydzi i bezwyznaniowcy nie mogą uczyć dzieci katolickich. Dom, szkoła, Kościół i Państwo muszą współdziałać z sobą w wychowaniu. Tymczasem

nasza myśl pedagogiczna dotychczas więcej czerpie z Rousselle'a niż z Ewangelii.

Trzeba więc zmienić kierunek kształcenia nauczycieli.

Poseł ks. Lubelski wytknął, że Ministerstwo Oświaty najmniej ze wszystkich resortów rządowych troszczy się o współpracę z Kościołem katolickim. Od momentu zawarcia Korkordatu upłynęło już 13 lat, a nie jest on jeszcze całkowicie wprowadzony w życie. Do ustawy o składkach kościelnych, uchwalonej przed 5 laty nie ma jeszcze rozporządzenia wykonawczego. Powiększono ilość parafii kościelnych nie dając nowych etatów. Księża emeryci po kilkanaście lat czekają na wypłatę emerytur. Wychowanie religijno-moralne jest raczej tolerowane przez Ministerstwo, niż popierane, czego dowodem jest pomijanie tych zagadnień w podręcznikach szkolnych i mała ilość godzin nauczania religii w szkołach.

Poseł Hoppe wyraził się o resorcie oświaty jako o kroczącym „zagubioną ścieżką“. Poseł mówił, że chciał odnaleźć tę ścieżkę w przemówieniu ministra i w sprawozdaniu Rady Oświecenia, ale musi powiedzieć, że

sprawozdanie to wygląda raczej na protokół z posiedzenia — buchalterów i statystyków,

gdyż wiele się tam mówi o izbach i etatach, mało zaś o wychowaniu. **Nasz świat nauczycielski nie rozumie się z młodzieżą. Szkoła idzie obok życia i na tym tle nabierają wyrazistości rozmaite fragmenty jak balansowanie w stosunku do ZNP jak chwiejna polityka akademicka, jak ustawa profesorska.**

Najostrzej zaatakował p. ministra pos. Tarnowski wskazując na sprzeczność jaka zachodzi między oświadczeniem p. ministra o wychowaniu młodzieży w duchu narodowym i religijnym a takimi faktami jak dopuszczenie do wyboru w ZNP ludzi o tendencjach do wprawadzenia nauki laickiej i powrót do Związku grupy działaczy idącej po linii marksizmu.

——o——

Sensacyjny proces „Zwrotu“

Katowice, 18. II. (Telef.). We czwartek w Sądzie Grodzkim odbył się proces prasowy przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu tygodnika „Zwrot“ p. Sz. Koszykowi oraz współpracownikowi pisma redaktorowi Ryszardowi Świętochowskiemu, oskarżonym o przestępstwa z art. 170 kk., to jest o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. — Przedmiotem oskarżenia były trzy artykuły a mianowicie: **„Mowa polityczna marsz. Rydza-Śmigłego“, „Hasła a rzeczywistość“ (autorem tego artykułu był p. Świętochowski) oraz „Symbol naszej rzeczywistości“, które ukazały się w numerze „Zwrotu“ z 22 sierpnia ub. roku. Pierwszy artykuł zawierał analizę mowy marsz. Śmigłego-Rydza w Krakowie. Skonfiskowano w nim m. in. opinię hitlerowskiego "Voelkischer Beobachter" o mowie. W drugim artykule była charakterystyka dzisiejszej polskiej rzeczywistości.**

Jako obrońcy wystąpili: **prof. Stel. Glazer mec. Borzęcki i mec. Zbigniew Korfanty. Obrona postawiła m. in. wniosek o odczytanie wszystkich trzech artykułów w całości. Prokurator nie zaopował, ale wniósł o zarządzenie tajności.**

Sąd zarządził tajność rozprawy. Koszyk nie przyznał się do winy i podniósł, że w artykułach nie mógł dopatrzeć się cech przestępstwa. Dłuższe wyjaśnienia złożył p. Świętoławski i przedstawił pobudki, które go skłoniły do napisania artykułu *„Hasła a rzeczywistość“*, i mówił o strajku chłopskim, który wynikł na kilka dni przed napisaniem artykułu. *Uważał, że jako publicysta ma obowiązek zwrócenia uwagi na powagę sytuacji w państwie.*

Red. Świętochowski przedstawił, że w Polsce są dwie rzeczywistości: rzeczywistość Pata i rzeczywistość rzeczywista, jak to powiedział kiedyś p. Bartel. Obowiązkiem jego było dostarczenie wiadomości rzeczywistych bez oglądania się na to, czy będą skonfiskowane czy nie.

Obrona wysunęła bardzo wiele wniosków, które miały na celu zobrazowanie przebiegu likwidowania przez policję strajku, stosunku w Brześciu, konfiskat prasowych, sprawę tajemnicy listowej itd. Sąd oddalił wnioski obrony i wydał wyrok skazujący redaktora Koszyka na tydzień aresztu i 250 zł. grzywny zaś uniewinniający red. Świętochowskiego.

Nieproszeni goście w „Słowie Narod.“

Lwów, 18. II. (Telef.). W dniu dzisiejszym przybyli do redakcji „Słowa Narodowego“, będącego organem Stron. Narodowego, trzej młodzi ludzie, z jakimś „niewyraźnym“ celem. Nieproszonym tym gościom uniemożliwiono widzenie się z redaktorem naczelnym oraz wykonanie zamierzenia i wezwano policję. Policja wylegitymowała ich i wypuściła na wolność.

Wiadomości z kraju

Jak będzie uczczona pamięć Drzymały

W pierwszą rocznicę śmierci Michała Drzymały, na terenie Wielkopolski odbędą się dwie uroczystości w miejscowościach związanych z życiem chłopa-bohatera. W Rakoniewicach, pow. wolsztyńskiego, gdzie Drzymała obozował ze swym słynnym wozem, **odsłonięta zostanie tablica na zewnętrznym murze kościoła parafialnego.** Będzie to płaskorzeźba z portretem Drzymały i odpowiednim napisem. W tym samym dniu, 25 kwietnia, na cmentarzu w miasteczku pod Wyrzyskiem, gdzie Drzymała jest pochowany, odsłonięty zostanie skromny, lecz bardzo estetyczny pomnik. Na wykonanie obu tych pamiątek zebrano dotychczas 10.500 złotych. Niezależnie od odsłonięcia tych pomników, na terenie Wielkopolski w kilkunastu gminach **powzięto uchwałę dzień 25 kwietnia poświęcić na wykonanie pracy przy budowie dróg gminnych, które otrzymają nazwę imienia Drzymały.** Budowa takiej drogi byłaby co roku kontynuowana przy udziale wszystkich dorosłych mieszkańców gminy.

Najstarszy syn księcia pszczyńskiego niezadowolony z testamentu

Według obiegających w Pszczynie pogłosek, przebywający w Londynie najstarszy syn niedawno zmarłego księcia pszczyńskiego, **Jan Henryk,** jest mocno niezadowolony z dokonanego przez ojca rozdziału majątku i wniósł do sądu sprzeciw. Interpelant twierdzi, że testament nie był spisany w tym języku, jakim władał ś. p. książę i wobec tego nie może być ważny. W kołach prawniczych utrzymują, że sprzeciw taki byłby bezprzedmiotowym, gdyż zmarły książę mówił i rozumiał po polsku, zaś na żądanie tak ważny dokument, jakim jest testament, musiałby niewątpliwie w obecności świadków przetłumaczony, gdyż nie do pomyślenia jest, by zmarły podpisał testament, nie przekonywując się o jego treści, zwłaszcza, że testament spisany był na długo przed śmiercią. Jak wiadomo, książę pszczyński zapisał większą część całego majątku drugiemu swemu synowi, hr. Aleksandrowi, zaś znacznie mniejszą część, hr. Janowi Henrykowi.

6000 zł. nagrody za schwytania bandytów

Na terenie powiatu lubelskiego trwa pościg za kolegami Maruszeczki, bandytami **Rusinem i Zadurskim.** Równocześnie policja w Lublinie wyznaczyła nagrodę w sumie 6.000 złotych za schwytanie bandytów, oraz rozplakatowała ogłoszenia, ostrzegające przed udzielaniem jakiejkolwiek pomocy uciekającym. Podobne ogłoszenia rozplakatowano też na terenie Warszawy. Na dworcach i rogatkach zdwojono czujność.

Brat muzyka Rubinsteina zmarł z głodu

W przytułku żydowskim na Pradze, przy ul. Targowej zmarł 55-letni Chaim Rubinstein. Wezwany lekarz stwierdził śmierć z powodu ostrej anemii i wycieńczenia z głodu.

Gdy rzeczy pozostałe po nędzarzu przeglądano, stwierdzono niezbicie, że Rubinstein jest bratem głośnego muzyka żydowskiego. Między innymi w dokumentach zmarłego znaleziono odcinek przekazu pieniężnego, na którym znany muzyk napisał w żargonie: **„po raz ostatni wysyłam ci pieniądze, odczep się ode mnie“.**

Szlachetny wyścig ofiarności na rzecz armii

Notujemy dalsze codzienne wpływy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, świadczące o niesłabnącej ofiarności naszego społeczeństwa. Konieczność dorównania wrogim nam potęgom wyrabia w nas hart i zaciętość, które przy zgodnym i trwałym wysiłku dają naprawdę imponujące rezultaty. Oto nowa lista poważnych darów:

1 balon z oporządzeniem, 2 spadochrony i 200 namiotów indywidualnych — ofiara Dyrekcji i pracowników „Widzewskiej Manufaktury“ S. Akc.,

6 ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem — dar członków Rady i Zarządu z całym zespołem pracowników Zjednoczonych Browarów Warszawskich Haberbusch i Schiele S. A.,

1 ręczny karabin maszynowy — dar Stowarzyszenia Pracowników Firmy Standard-Nobel w Polsce S. A.,

25 sztuk próbników do ogniw — dar Fabryki Aparatów Elektrycznych Pomiarowych w Polsce „Chauvin Arnoux“,

2 ciężkie karabiny maszynowe kompletnie wyekwipowane — dar Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego A. L. Sojka, Sp. Akc. w Warszawie,

4 wozy telefoniczne, 8 koni pociągowych z uprzężą oraz dodatkowy sprzęt telefoniczny — dar Towarzystwa Przemysłu Metalurgicznego w Polsce, Radomsko,

47½ tonn cementu — dar Sp. Akc. Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa“.

—o—

Uprzywilejowanie „mariawitów“ w Płocku

„Głos Mazowiecki“ zwraca uwagę na to, że „klasztor mariawitów“ w Płocku systematycznie uchyla się od płacenia podatków i świadczeń miejskich. Kiedy swego czasu wskutek wystąpień „Głosu Mazowieckiego“ zarząd miejski zamknął „mariawitom“ wodę, „momentalnie nastąpiła jakaś tajemnicza interwencja z Warszawy i areszt zdjęto. Stan ten trwa do dziś dnia. *Za wodę, należności „kanałowe“ i inne świadczenia miejskie i podatki winni są kozłowici miastu blisko 8000 zł. i nie płacą“.*

„Wobec prywatnych właścicieli nieruchomości czy innych instytucji, znajdujących się często naprawdę w ciężkich warunkach, Zarząd Miejski stosuje rygor i zamyka dopływ wody, itd. Przywilej mają tylko kozłowici, którzy wodę zużywają nie tylko na własny użytek, ale nawet na zarobek, na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Na tej wodzie więc jeszcze zarabiają. Mimo to Zarząd Miejski nie stosuje wobec nich rygoru, nie ściąga rosnących wciąż zaległości. Przeciwnie nawet z zaległości tych zbonifikował sumę 2500 zł. Na jakiej podstawie i z jakich pobudek?... Odpowiedzialność za to spada na cały samorząd miejski, a więc i na Radę Miejską. Nie ma funduszów miejskich na łagodzenie np. nędzy, na skromne pomieszczenie bezdomnych (w jednej izbie żyje po kilka rodzin), a pozwala się kozłowitom na zarobkowanie kosztem majątku miejskiego, a nawet im się poważne sumy bonifikuje. Czy to jest w porządku? Już nie tylko z punktu widzenia moralnego, ale i gospodarczego Miasta?“

Ma słuszność „Głos Mazowiecki“. Z tymi przywilejami osławionej sekty czas już naprawdę skończyć, gdyż są i bezprawne i kompromitujące. (KAP).

—oOo—

Zgon dwóch ofiar bandyckiego napadu

Aresztowanie trzech bandytów wkrótce po napadzie

W Rożembarku, powiatu gorlickiego, pod osłoną nocy wdarło się do mieszkania niejakiego Uszera Lermana trzech bandytów, którzy po okrutnym pobiciu Lermana i trzech jego synów, zrabowali 150 zł i 5 dolarów, po czym zbiegli. Ciężko poranieni Uszer Lerman, ojciec i najstarszy syn Salomon, po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Gorlicach zmarli. Energiczny pościg policji z Biecza dał pozytywny wynik. W kilka godzin po napadzie ujęto sprawców i odebrano im zrabowane pieniądze. Zbrodniarzami okazali się: W. Róża z Rożembarku, oraz J. Mruk i W. Mruk z Moszczenicy. Osadzono ich w areszcie.

O powołanie specjalnego instytutu do walki z pryszczycą

Departament służby zdrowia podaje: — dnia 16 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej w departamencie służby zdrowia posiedzenie sekcji zwalczania chorób zakaźnych państwowej naczelnej rady zdrowia. Na porządku dziennym była sprawa pryszczycy u bydła, która, idąc od zachodu pojawiła się ostatnio w kilku miejscowościach zachodniej Polski. Sekcja zwróciła przede wszystkim uwagę **na sprawę przenoszenia pryszczycy na ludzi.** W dyskusji stwierdzono, że pryszczyca występująca u bydła, w wyjątkowych tylko wypadkach przenosi się na ludzi i przebieg jej jest niezłośliwy. **Jednakże masowe zapadnie na pryszczycę bydła może mieć ogromny wpływ na stan odżywiania ludności z uwagi na pogorszenie wartości i zmniejszenie ilościowe produktów mlecznych i mięsnych. Zaznaczyć należy, że ani mięso, ani mleko po przegotowaniu nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla spożywców. Uznano za wskazane utworzenie specjalnej placówki badań nad pryszczycą u bydła, podobnie jak zrobiono to w Niemczech i innych krajach Zachodniej Europy.**

Tarnów

W ROCZNICĘ RARAŃCZY. Związek Legionistów Polskich Oddział w Tarnowie, urządza w niedzielę 20 b. m. uroczysty obchód 20-letniej rocznicy bitwy pod Rarańczą. Po nabożeństwie w kościele ks. Misjonarzy, odbędzie się w sali kina T. S. L. „Marzenie“ akademia, na której okolicznościowe przemówienie wygłosi uczestnik sławnego przejścia II Brygady Legionów i bitwy pod Rarańczą — literat Paweł Staśko.

KASY BEZPROCENTOWE DLA ROLNIKÓW. W sali Wydziału Powiatowego, odbyło się drugie już z rzędu zebranie przedstawicieli gmin wiejskich i organizacji rolniczych w sprawie zorganizowania na terenie powiatu tarnowskiego kas bezprocentowych dla potrzeb rolnictwa. W obecnych warunkach one jedynie mogą stać się ratunkiem dla wielu podupadłych gospodarstw oraz poprzeć skuteczne rozwój niejednej pożytecznej placówki rolniczej. — Na razie postanowiono kasy takie założyć w trzech gminach, w Gumniskach, Hlikowej i Lisiej Górze.

KOMISJA TARGOWISKOWA powstała niedawno w myśl rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, odbyła pod przewodnictwem p. Marszałkowicza ze Zgłobia pierwsze zebranie. Weszli w nim udział przedstawiciele rolnictwa, zorganizowanego kupiectwa i zarządu miasta. Celem Komisji jest roztoczenie opieki nad sprzedażą na targowiskach i ochrona rolników przed wyzyskiem ze strony różnych pośredników.

Lwów

CENNY DAR DLA MUZEUM HISTORYCZNEGO. Muzeum Historyczne m. Lwowa otrzymało w zapisie śp. dyr. Dionizego de Flava Totha, znanego miłośnika muzyki i pieśni polskiej, pamiątki osobiste i archiwa związane z lwowskim okresem życia i działalności Stan. Niewiadomskiego. Dar ten, obejmuje portrety, ryciny, plakiety, programy koncertów lwowskich, sztambuchy, zapiski osobiste, papiery ojca kompozytora Tadeusza Niewiadomskiego, więźnia politycznego i uczestnika powstania z 1863 roku. — W skład daru wchodzi również obfita korespondencja Stanisława Niewiadomskiego z najznakomitszymi postaciami polskiego świata muzycznego i literackiego — będąca ważnym przyczynkiem do dziejów kultury Lwowa na przestrzeni kilku dziesięcioleci. Są więc tam listy Jana Galla, M. Karłowicza, M. Konopnickiej, Wandy Landowskiej, Piotra Maszyńskiego, Henryka Melzera, Zygmunta Noskowskiego, H. Opieńskiego, Ign. Paderewskiego, Roberta Perutza, Marceliny Sembrich-Kochańskiej, Zygm. Stojowskiego, Józ. Śliwińskiego, K. Tetmajera, Maryli Wolskiej, Wład. Żeleńskiego i w. in.

CZY UL. PEŁCZYŃSKA POŁĄCZONA ZOSTANIE Z UL. SAPIEHY. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka odbyło się posiedzenie Komisji technicznej Rady Miejskiej. Jedna z większych spraw, jakie załatwiono na posiedzeniu, było zaopiniowanie projektu połączenia wylotu ul. Pełczyńskiej z ul. L. Sapiehy przez grunta p. Neumanowej. W związku z tym postanowiono odbyć wizję lokalną.

Nadwyżka budżetowa

za 10 miesięcy wynosi ponad 13 milj.

Jak wynika z tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych na okres od **1** kwietnia 1937 do 31 stycznia 1938 r., tzn. za 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego, — dochody budżetowe wyniosły 1.929.027 tysięcy złotych wobec 1.789.138 tysięcy złotych w analogicznym okresie ubiegłego roku budżetowego, czyli o 7.81% więcej. Wydatki w ciągu tych samych 10-ciu miesięcy wyniosły 1.915.408 tysięcy zł wobec 1.789.626 tysięcy złotych w ubiegłym roku budżetowym.

Zatem w ciągu dotychczasowych 10-ciu miesięcy nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 13.619 tysięcy złotych.

—o—

Z szerokiego świata

KONGRES POLAKÓW W RZESZY NIEMIECKIEJ. Z okazji piętnastolecia Związku Polaków w Niemczech, pod odbyciu sejmików dzielnicowych, na dzień 6 marca b. r. zwołany został do Berlina wielki Kongres Polaków w Rzeszy Niemieckiej. Kongres obradować będzie w wielkiej sali „Theater des Volkes".

ZGON KARDYNAŁA CAPOTOSTIEGO. W środę wieczorem zmarł w Rzymie — jak już pokrótce donosiliśmy — w Rzymie po ciężkiej i długiej 18-miesięcznej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dietariusz papieski kardynał Capotosti. Kardynał Ludwik Capotosti urodził się w Montegiberto we Włoszech, 23 lutego 1863 r. Po ukończeniu studiów był sekretarzem kardynała arcybiskupa Fermo, a następnie profesorem seminarium duchownego tej archidiecezji. Sakrę biskupią otrzymał w roku 1908. Mianowany w r. 1914 sekretarzem św. Kongregacji Sakramentów, powołany został do kolegium kardynalskiego. We wrześniu 1933 roku otrzymał godność dietariusza papieskiego. Zasiadał w św. Kongregacjach konsystorza, Kościoła Wschodniego, Sakramentów, Soboru, Zakonów, Propagandy Wiary i Nadzwyczajnych Spraw kościelnych, był protektorem wielu kongregacyj religijnych, m. in. zgromadzenia Sióstr Franciszkanek w Warszawie.

BANDA ZŁOŻONA Z 200 RABUSIÓW wykonała napad na miejscowość Quiza w stanie Guerrero w Meksyku, w celach rabunkowych. Mieszkańcy miasteczka nie dali się sterroryzować i walczyli 5 godzin z napastnikami, dopóki pomoc okazana przez okolicznych mieszkańców nie pozwoliła im odeprzeć bandytów. Na pobojowisku pozostało wiele trupów i rannych.

NA SKUTEK NIEZWYKLE SILNYCH OPADÓW ŚNIEŻNYCH, warstwa mas śnieżnych dochodzi często do 3 i pół metra wysokości. Szereg wiosek i farm jest całkowicie odciętych od świata. Ponieważ daje się odczuć dotkliwy brak żywności, wysłano w czwartek kilka samolotów, które nad zasypanymi wioskami i farmami zrzuciły większe zapasy środków żywnościowych przy pomocy spadochronów.

SKRZYPCE STRADIVARIUSA ZA 1500 FUNTÓW. W obecności licznych tłumów odbyły się wczoraj licytacje skrzypiec i wiolonczeli Stradivariusa, oraz jednej wiolonczeli Amatiego. Każdy z instrumentów był badany przez ekspertów, przy czym na skrzypcach Stradivariusa odegrano koncert transmitowany przez radio. Wiolonczela i skrzypce Stradivariusa zostały sprzedane za 1500, względnie 250 funtów szterlingów, wiolonczela Amatiego za 850 funtów, skrzypce mistrza mediolańskiego Granzino sprzedane zostały za 240 funtów. Otrzymane ceny były niższe aniżeli przewidywano.

RUMUŃSKIE WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA WYKRYŁY W BUKARESZCIE SZAJKĘ, która trudniła się przemytem walut obcych z Rumunii za granicę. Na dworcu głównym w Bukareszcie aresztowano dwóch kierowników szajki, mianowicie żydów Weissa i Katza, obu obywateli czechosłowackich. Przy aresztowanych znaleziono dewizy i złoto wartości 1 miliona lei, które mieli zamiar wywieźć za granicę. Jak wynika z wstępnych dochodzień, szajka wywiozła dotychczas za granicę przeszło 20 miliardów lei w dewizach i złocie.

NA POCIĄG LEODIUM—BRUKSELA RZUCIŁ NIEZNANY SPRAWCA KAMIEŃ, przy czym odłamki rozbiły szyby i zraniły dwóch parlamentarzystów reksistowskich: senatora Lejeux i deputowanego Howarda. Ciężej ranny sen. Lejeux został odstawiony do szpitala.

UCIECZKA 100 TRĘDOWATYCH. Z obozu dla trędowatych w Tikilesztach w Besarabii, uciekło przed kilku tygodniami 120 chorych, o czym swego czasu donosiliśmy. Poszukiwania pozostały bez skutku. Władze sanitarne wezwały ludność okoliczna do wskazywania miejsca przebywania zbiegłych trędowatych. W ostatnich dniach do zakładu zgłosiło się 18 zbiegów, prosząc o ponowne przyjęcie. Co do reszty chorych brak jakichkolwiek wiadomości.

DZIĘKI ENERGICZNIE PROWADZONEJ AKCJI PRZECIWGRUŹLICZEJ, śmiertelność od gruźlicy we Włoszech zmniejszyła się od lat 15 o połowę, podczas gdy w latach powojennych na 10.000 mieszkańców umierało 16, obecnie umiera ich ośm. W roku 1936 ilość zgonów wyniosła 37 tysięcy.

W STANIE LUIZIANA HURAGAN O NIEZWYKŁEJ GWAŁTOWNOŚCI nawiedził małe miasteczko Rodessę. Dziesięć osób utraciło życie, około 50-ciu odniosło ciężkie rany. Według opowiadań osób, które przybyły z Rodessy do Shreveport, znaczna część miasteczka została zniszczona. Ciężko ranne ofiary katastrofalnej burzy umieszczono w szpitalach okolicznych miast. Zwłoki kilku ofiar burzy były tak zniekształcone, iż nie można było ustalić ich tożsamości.

Podróżujmy Lotem

Polarna ekspedycja Papanina uratowana

Pomocnik prof. Schmidta, kpt. Ostalcew, nadał wiadomość z pokładu „Tajmira", że akcja ratownicza dla Papanina posuwa się szybko naprzód, i już tylko godziny oddzielają papaninowców od momentu, kiedy będą mogli przenieść się z niezbyt pewnej tafli lodowej na pokład okrętu.

We czwartek *na polach lodowych w pobliżu ekspedycji Papanina wylądowały dwa samoloty sowieckie,* „F 2" i „U 2", które wystartowały z pokładów „Murmania" i „Tajmira". Pierwsi zobaczyli obozowisko Papanina lotnicy z samolotu „F 2": *Czerewicznij i Kabanow,* którzy po 20 minutowym locie *spostrzegli z dala ognie sygnałowe.* Dalsze 10 minut zużyto na znalezienie odpowiedniego miejsca do lądowania, które nastąpiło w bezpośredniej bliskości obozu na krze. W tym samym czasie z pokładu „Tajmira" na samolocie „U 2" wystartował *Własow.* On również bez trudu znalazł obozowisko. Lądowanie „U 2" nastąpiło w 10 minut po wylądowaniu „F 2". Czerewicznij i Kabanow pozostali ze swymi maszynami w pobliżu obozu, oczekując dalszych dyspozycji od Ostalcewa, natomiast Własow wrócił na prowizoryczne lotnisko urządzone na obszernym polu lodowym przy „Tajmirze". Lotnisko to ma 800 m. długości a 500 szerokości. Celem uniknięcia zbłądzenia teren lądowania oznaczono czarną farbą. Po powrocie Własowa Ostalcew nawiązał kontakt z Papapinem, omawiając z nim plan zabrania ekspedycji na pokład „Tajmira". *Papanin wyraził gotowość, że w razie potrzeby skłonny jest pozostać jeszcze 3 miesiące w obozie „Biegun Północny".* Papanin twierdzi, że w obozie wszystko jest w jak najlepszym porządku, a zapasy żywności wystarczą na bardzo długo. *Ekspedycja Papanina pozostaje na tafli lodowej już 272 dni.* Strona techniczna „przeprowadzki" Papaninowców nastręcza duże trudności, bowiem nie sposób jest zabrać członków ekspedycji do samolotów, które są 2-miejscowe, *a grubość lodu nie pozwala łamaczom lodu „Tajmirowi" i „Murmaniowi" posunąć się dostatecznie daleko.* To też Papanin prawdopodobnie będzie musiał jeszcze poczekać na przybycie „Jermaka", który ostatecznie zakończy epopeję „ludzi na krze".

—x—

W Palestynie znowu wrzenie terrorystyczne

W Palestynie doszło ponownie do szeregu ataków terrostycznych na kolonie i osiedla żydowskie. Z różnych stron kraju donoszą o napaściach dokonywanych przez grupy złożone z kilkuset osób na samotnie położone domy. W koloniach Ataroth i Reveyakov, położonych na północ od Jerozolimy oraz Bensheim na równinie Telavivu ponieśli koloniści żydowscy znaczne straty materialne. W górzystych okolicach Palestyny przeprowadza wojsko i policja akcję, mającą na celu otoczenie band terrorystów, które tam znalazły schronienia. — W związku z terrorem w wielu miejscowościach Palestyny ogłoszono ponownie stan wzmocnionej ochrony, wprowadzono godzinę policyjną, po której wszelki ruch uliczny zostaje wstrzymany *W pobliżu linii kolejowej, niedaleko Jerozolimy,* dokonano aresztowań około stu podejrzanych osób. Straż graniczna została wzmocniona.

Niewiarygodne stosunki w lotnictwie sowieckim

W związku z ucieczką 2 oficerów lotników z Sowietów do Estonii, cała prasa estońska poświęca obszerne reportaże. Dzienniki podkreślają, że nie tylko opierając się na relacjach uciekinierów, ale także na innych źródłach informacyjnych, — można śmiało twierdzić, że **w wojskowym lotnictwie sowieckim panują zgoła niewiarygodne stosunki.** — Władze sow., zdając sobie sprawę, jak ważną rolę w przyszłej wojnie odegra lotnictwo, kładą cały nacisk na to, aby lotnictwo sowieckie było absolutnie „pewne". Toteż w żadnym rodzaju broni sowieckiej nie ma tak surowej i gwałtownej czystki jak w lotnictwie. Oficerowie sowieccy Uniszewski i Guriew oświadczyli dziennikarzom, że od początku br. **stracili kontakt z całym szeregiem swoich kolegów, którzy „poznikali" ze swych pułków i nie sposób ich odnaleźć.** Uniszewski i Guriew przewidywali, iż również ich wpadną w niełaskę, przed paru tygodniami bowiem **bez podania przyczyny wysiedlono z Wielkich Łuków wgłąb Rosji matkę Uniszewskiego, 76-letnią staruszkę.** Gdy Uniszewski interweniował w tej sprawie u swoich zwierzchników, poradzono mu, by nie wtrącał się do nie swoich spraw.

Z czerwonego piekła

ROZSTRZELANIE ARCYBISKUPA SYBERII.

Z Irkucka donoszą o rozstrzelaniu prawosławnego arcybiskupa Syberii, Mefodiego, który przebywał w więzieniu od października 1937 roku i teraz został skazany na śmierć przez trybunał wojskowy za „szpiegostwo na rzecz Japonii". Wyrok został wykonany. Oskarżyciel publiczny „na dowód winy" arcybiskupa okazał sądowi list wystosowany przez oskarżonego w 1936 roku do jednego z księży w Japonii. Arcybiskup uskarżał się w tym liście na opłakane warunki Kościoła w Sowietach. — Wraz z arcybiskupem zostali skazani na śmierć dwaj księża prawosławni Popow i Dorugow.

51 MILIONÓW RUBLI NA WALKĘ Z RELIGIĄ.

Centralna Rada Związku Bezbożników Wojujących w Moskwie odbyła ostatnio posiedzenie, na którym przyjęto budżet na rok 1938 w wysokości 65 milionów rubli. 42 miliony rubli ma wpłynąć ze składek członków, zaś 23 miliony rubli ze sprzedaży różnych wyrobów bezbożniczych propagandowych, z loterii oraz z dobrowolnych datków. W rubryce wydatków przeznaczono 14 milionów rubli na fundusz pomocy dla międzynarodówki bezbożniczej, zaś pozostałe 51 milionów zostaną obrócone na walkę z religią wprost. Część pieniędzy z tego funduszu będzie zużytkowana jako sybsydium dla Międzynar. Kongresu Bezbożników, który odbędzie się w Londynie.

MIĘDZYNARODOWA PROPAGANDA BEZBOŻNICZA PRZEZ RADIO.

Związek Bezbożników wojujących zawarł ostatnio z Komisariatem Ludowym Poczt i Telegrafów umowę, na mocy której wyznaczono o wiele szerszy niż dotychczas zakres dla propagandy bezbożniczej w programach radiowych. Nowe audycje rozpoczną się już w maju i będą wygłaszane w językach: niemieckim, angielskim, holenderskim, hiszpańskim i francuskim. Za granicą audycje te będą poparte przez związki bezbożników.

„Dar Pomorza" na Kubie

Statek szkolny „Dar Pomorza", w dniu 16 bm. zawinął do portu Havana na Kubie, gdzie pozostanie 10 dni. Na statku wszystko jest w porządku.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Problemy społeczne w Sejmie

Od śmiertelności dzieci do ubezpieczeń

Sejmowe przemówienie min. Kościałkowskiego, oraz dyskusja nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej zasługuje na uwagę: tak ze względu na ważność problemów, jak i ton przemówień.

SPADEK PRZYROSTU LUDNOŚCI.

Min. Kościałkowski uderzył na alarm. Zaznacza się, mówił, coraz silniejszy spadek przyrostu ludności, przy czym śmiertelność niemowląt **osiągnęła niespotykaną dotąd cyfrę, bo 13%!** Okazuje się więc, że poprawa gospodarcza nie wpłynęła ani na zahamowanie spadku ludności, ani na śmiertelność dzieci. Oczywiście dlatego, że setki tysięcy rodzin w Polsce tej poprawy jeszcze nie odczuło. Niepokój min. Kościałkowskiego jest więc uzasadniony. W pierwszych latach kryzysu zdawało się, że w momencie ożywienia koniunktury spadek przyrostu ludności będzie zahamowany, tymczasem żadnych oznak w tym kierunku nie widać. Wręcz przeciwnie, **spadek ten wzrasta.**

Trzeba więc w tej sprawie coś robić. Min. Kościałkowski wskazał na dwa rozwiązania: **opieka nad dzieckiem i walka z bezrobociem.** Niewątpliwie są to zasadnicze problemy związane z polityką populacyjną. Opieka nad dzieckiem, przede wszystkim robotniczym i chłopskim, powinna ze sfery frazesu przejść do sfery rzeczywistości. W przeciwnym razie nie może być mowy o zmniejszeniu śmiertelności niemowląt. Opieka nad dzieckiem powinna być podjęta w skali jak najszerszej i to nie ze względów populacyjnych, ale wprost ludzkich. W dzisiejszych bowiem warunkach bezrobocia i niedostatecznych zarobków, cała masa dzieci skazana jest na powolną śmierć, albo na ciężkie warunki bytu.

W ub. roku toczyła się szeroka dyskusja nad zdrowotnością wsi. Z odgłosem tej dyskusji spotkaliśmy się w Sejmie. Poseł Tomaszkiewicz, jako referent budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej, wysunął m. in. projekt zobowiązania młodych lekarzy do odbywania dwuletniej praktyki na wsi, aby w ten sposób stworzyć opiekę lekarską na wsi, a jednocześnie zainteresować tym terenem lekarzy. Jest to jeden z projektów słusznych. Wysuwano szereg innych. Nie tu miejsce je omawiać. Chodzi nam tylko o podkreślenie, **że nie wystarczy alarmować, trzeba wyjść z konkretnymi projektami, i te projekty, wprowadzić w życie.**

A walka z bezrobociem! Dzięki ożywieniu gospodarczemu zrobiliśmy pewien krok naprzód. Statystyka wykazuje, że stan zatrudnienia osiągnął poziom z r. 1928/29. Pamiętajmy jednak, że przez lat 10 ludność narastała i mimo osiągnięcia stanu z r. 1928—1929, **jesteśmy bardzo dalecy od likwidacji bezrobocia.**

Rozbudowa okręgu przemysłowego może część bezrobotnych pochłonąć. Ale **nie można się spodziewać, by im wszystkim dała pracę.** Dlatego kwestia żydowska przybiera coraz silniej na swojej ostrości. Min. Kościałkowski wykazał, że emigracja żydowska z 25.000 w r. 1935, spadła do 3.000 w r. 1937. Ten stan rzeczy dowodzi, **że nie można ograniczać się tylko do deklaracji w kwestii emigracji żydów z Polski.** Trzeba raz przystąpić do czynu! Domagają się tego miliony Polaków, pozbawionych pracy i chlebą.

ZATRUDNIENIE MŁODZIEŻY.

Młodzież bezrobotna, to rana na organizmie państwa. W wiek pracy, według słów ministra, wchodzi rocznie 545.000 młodych ludzi, z czego pracę otrzymuje tylko 245.000, a **olbrzymi odsetek młodzieży do lat 25 wogóle nie zna jeszcze co to praca.** „Punktem honoru państwa, mówił minister Opieki Społecznej, winno być zapewnienie pracy przede wszystkim młodzieży". Zdaniem naszym nie jest to sprawa honoru. Nie o honor tu chodzi, ale o dobro ludzi, pozostających bez pracy i demoralizujących się na skutek tego, oraz o interes i całość państwa. Trzeba pamiętać nie tylko o samym fakcie marnowania sił, ale i o tym, że narastające pokolenia, **to wielkie armie ludzi niezadowolonych, z którymi igrać nie można.** Trzeba im dać pracę, zanim o tę pracę sami się nie upomną...

Min. Kościałkowski zapowiedział zgłoszenie konkretnego planu w sprawie zatrudnienia młodzieży w obecnym roku. Szkoda, że to już nie nastąpiło. Znów trzeba będzie parę miesięcy czekać. Zresztą wiele takich deklaracyj już słyszeliśmy, ale na nich się skończyło.

OCHRONA PRACY I CHAŁUPNICTWO.

Zwracaliśmy już wielokrotnie uwagę, że ustawodawstwo pracy w Polsce w wielu wypadkach jest martwą literą. Dyskusja sejmowa utwierdziła nas tylko w tym przekonaniu. Szereg posłów wykazywało, że przepisy o czasie pracy, higienie, bezpieczeństwie, urlopach itp. są łamane. Brak dostatecznej ilości inspektorów pracy nie pozwala na odpowiedni dozór. Tu tkwi przyczyna zaognienia i tak napiętych już stosunków społecznych.

Ale o pomstę do nieba wołają stosunki panujące w chałupnictwie. Pisaliśmy na ten temat wielokrotnie, zresztą w całej niemal prasie roi się od przykładów straszliwego wprost wyzysku chałupników przez nakładców. **Wyzysk ten przechodzi wszelkie wyobrażenia.** Ostatnio np. przytacza się zarobki chałupnic w Sannikach pow. gostyńskiego. Wyrabiają one siatki ręczne, firanki, serwetki itp. **Za kilkunastogodzinny dzień pracy otrzymują 25—30 gr!** I to najczęściej nie w gotówce, lecz w towarze, za który kupcy liczą bardzo drogo.

O położeniu chałupników wspominał również min. Kościałkowski. Oświadczył on, **że pół miliona chałupników tkwi w szponach wyzysku.** Ale wyrazy ubolewania nie wystarczają. Nie o współczucie im chodzi, — chałupnicy **wołają wielkim głosem o prawo, które by ich wzięło w obronę przed ohydnym wyzyskiem, na którego określenie brak słów.**

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Stanowią znowu temat ożywionych dyskusyj. Pracodawcy narzekają, że ubezpieczenia społeczne są za bardzo rozbudowane, ubezpieczeni zaś nie są zadowoleni ze sposobu udzielania świadczeń. Jest to problem niezmiernie trudny. Dyskutować nad koniecznością ubezpieczeń dziś już nie trzeba. Jest jednak szereg bolączek, które można usunąć.

Do takich bolączek należy przede wszystkim brak sądownictwa ubezpieczeniowego i samorządu. Biurokracja decyduje o gospodarce Ubezpieczalni Społecznych, na którą składają pieniądze pracodawcy i pracownicy. Biurokracja decyduje o interpretacji przepisów. Są to rzeczy niezdrowe. Powinny być usunięte tym bardziej, że nie wymagają większego wysiłku.

Tak więc jest szereg problemów domagających się przejścia od słów do czynu.

K. T.

Przegląd prasy

Organ lwowski duchowieństwa o ks. Metrop. Szeptyckim

„Gazeta kościelna", lwowski organ duchowieństwa, zająwszy się znaną mową pos. Wojciechowskiego przeciw ks. metrop. Szeptyckiemu, pisze:

„Dlaczego nazwaliśmy mowę p. Wojciechowskiego hiteryczną? Bo wyraziła prawdę w sposób przejaskrawiony i w formie odrażającej. — Prawdą jest, że metrop. Szeptycki jest duchowym wodzem nacjonalizmu ukraińskiego, że nie pała miłością do państwa polskiego, że każdy jego czyn zmierza do tego, by jak najbardziej odseparować lud ruski od wpływów polskich a wpoić weń ideologię „niepodległej i zjednoczonej Ukrainy" — ale z drugiej strony nie można mu przypisywać kumania się z komunistami i popierania podziemnej roboty — i nie można nawet słusznych zarzutów ubierać w słowa nieodpowiednie. Historią była też ta mowa, bo wyszła z ust jednego z przedstawicieli obozu „normalizującego".

Lecz jest też ta mowa i historyczną, bo stała się antidotum... na przeniesienie ze Lwowa gen. Tokarzewskiego. Przeniesienie to u Polaków wywołało niepokój, u Ukraińców nadzieję, że zacznie się nowy kurs, wzmożonej jeszcze „normalizacji". Poseł Wojciechowski, dawny „bebechowiec", dziś „ozonowiec" — przeciął na długi czas możność nawiązania z powrotem „normalizujących" pogadanek.

Dla ścisłości dodamy, że co innego polsko-ruska zgoda, której wszyscy pragniemy, a co innego „normalizacja", jakiej byliśmy już świadkami".

Front: „Gazeta Polska", „Nowy Dziennik" i „Robotnik"

P. Zdzisław Stahl atakuje w „Gazecie Polskiej" Stron. Narodowe, do którego niedawno należał. Atakuje je z powodu, iż rzekomo przecenia kwestię żydowską, czyli z powodu „judeocentryzmu".

„Judeocentryzm nie jest sprawą bagatelną, ani jako instrument taktyki politycznej, ani w postaci psychicznego kompleksu społecznego. Skoro posiadamy tak poważną mniejszość i liczne skupienia żydowskie w państwie, rozruchy antysemickie w rękach wrogich lub nieodpowiedzialnych stać się mogą już nie tylko odruchami tłumu, ale znakomitym instrumentem systematycznego rozkładania polskiego porządku państwowego. Jako psychoza jest ten kompleks kulturą pierwiastków negatywnych i prymitywnych odruchów, a jako doktryna wreszcie judeocentryzm opiera się na podstawowym błędzie rozumowania: ze sprawy ważnej robi sprawę jedyną. Gdybyśmy polską myśl polityczną rozparcelowali na szereg doktryn tego rodzaju i podzielili się na germanocentryków, rusocentryków, ukrainocentryków i t. d. — byłoby to polskiego myślenia politycznego zwyrodnieniem i upadkiem".

Wystąpienie to p. Stahla spotkało się z entuzjazmem „Nowego Dziennika" i „Robotnika"... „Nowy Dziennik" na jego podstawie stwierdza:

„zwycięża przekonanie, iż w walce antyżydowskiej chodzi nie tylko o walkę z żydami, ile „z porządkiem państwowym i z ładem życia polskiego". Im wcześniej takie przekonanie stanie się własnością najszerszej opinii, tym lepiej będzie dla porządku państwowego".

„Robotnik" kwituje powyższe oświadczenie p. Stahla w „naczelnym organie O. Z. N.", ale żąda jeszcze więcej.

„W tych uwagach „Gazety Polskiej" — pisze — jest bardzo dużo słuszności (obronę OZN-u pomijamy). Przypominamy atoli, że i w deklaracji OZON-owej (lutowej z. r.) znalazły się pewne momenty antysemickie".

Czy O. Z. N. pójdzie na lewo?

W związku z bliską rocznicą deklaracji p. Koca (21 b. m.) z powstaniem O. Z. N. „Czas" stwierdza:

„Ozon jest w tej chwili na politycznym rozdrożu. W każdym jednak razie są pewne znaki na niebie i na ziemi, które zdają się wskazywać o zwrocie O. Z. N. na lewo. Wystarczy chociby wskazać na wyraźne ochłodzenie stosunków z ugrupowaniami skrajnie narodowymi. Jak wiadomo, temu ochłodzeniu przypisuje się powszechnie nie dojście do skutku legalizacji O. N. R. O przesuwaniu się na lewo świadczy również gwałtowna obrona p. Poniatowskiego przez prasę Ozonu. Powyższe objawy stanowią niewątpliwie poważny sukces Naprawy, która najwyraźniej zyskuje w Ozonie duże wpływy.

W dn. 21 przemawiać ma podobno przez radio gen. Skwarczyński. W kołach politycznych liczą się z tym, że mowa szefa O. Z. N. przyniesie pewne odpowiedzi na pytania, dotyczące konkretnych planów politycznych Ozonu.

Trzeba jednak stwierdzić, że dotychczas przemówienia oficjalnych przedstawicieli O. Z. N. nie wiele wyjaśniły. O wiele większa była wymowa pewnych konkretnych faktów. A te — jak powiedzieliśmy wyżej — wskazują na wyraźny kurs na lewo. Tego żadne zaprzeczenia nie będą w stanie ukryć".

Niemcy okrążają Czechosłowację

„Goniec Warsz." omawiając skutki hitleryzacji Austrii zwraca m. in. uwagę na zagrożenie Czechosłowacji.

„Protektorat Niemiec nad Austrią — pisze — przedłuża obręcz niemiecką, która ciśnie na Czechosłowację od północy i zachodu, na południe. Obręcz ta powiększy się o odcinek węgierski, albowiem wzrośnie nacisk Węgier na Czechosłowację po usadowieniu się hitlerowców w Wiedniu.

Czechosłowacja przypominać będzie oblężoną twierdzę, tym bardziej, że nie ma świetnych stosunków z Polską.

W twierdzy tej mieszka przeszło trzy miliony Niemców, tęskniących do Rzeszy, kilkaset tysięcy Węgrów, którzy mają utkwiony wzrok w Budapeszt, oraz liczna mniejszość polska, niezawsze zadowolona z rządów czeskich. Nacisk obręczy niemieckiej na Czechosłowację będzie rewoltować liczne mniejszości w państwie czechosłowackim.

Otwarcie trzeba sobie powiedzieć, że jesteśmy świadkami zdobywczego marszu Niemiec na kraje naddunajskie. Jest to początek realizowania Mittel - Europy.

Jak szeroko jest ona zakrojona w planach niemieckich? Jak jej realizacja odbije się na losach Polski?

Czas najwyższy, aby publicystyka polska zajęła się nanowo wyświetleniem tych ważnych dla Polski zagadnień".

Konieczność obniżenia cen nawozów sztucznych

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych na specjalnie zwołanym posiedzeniu, wobec przedstawicieli rządu i Izb Rolniczych, oświadczyły, iż cena nawozów azotowych w obecnym sezonie nie może być obniżona, albowiem sezon jest w pełni, a większa część nawozów już rozsprzedana.

Faktycznie zarząd Fki Zw. Azotowych ma rację. Akcja Izb Rolniczych przyszła za późno. Trudno teraz obniżać cenę sprzedanego już towaru...

Niemniej jednak sprawa obniżki cen nawozów sztucznych jest paląca. Już memoriał Izb Rolniczych wykazał, że w bieżącym roku, straciliśmy wskutek zaniku eksportu zboża około 60 milionów złotych; niektórzy autorzy cyfrę tę nawet podważają. Zanik eksportu powstał wskutek z gruntu wadliwej polityce nawozowej. Dzięki wysokim cenom rolnik nawoził coraz mniej — w efekcie zbierał również mniej. Była to typowa polityka ekstensywna. Niepomyślne warunki atmosferyczne jeszcze w wyższym stopniu obniżyły zbiory.

Dodać jeszcze trzeba, że klęska niedoboru ziarna chlebowego, mogła przemienić się w katastrofę. Pamiętamy chyba wszyscy, że jesienią ubiegłego roku wskutek długotrwałych opadów, poczęły masowo gnić ziemniaki. Jeszcze kilka dni deszczów, a dałby się odczuć wówczas brak drugiego podstawowego pokarmu. Co nas wtedy czekało? Głód i konieczność importu zbóż chlebowych, co równałoby się przekreśleniu całego naszego planu gospodarczego.

Toteż do czegoś podobnego dopuścić nie możemy. Ceny nawozów muszą ulec obniżce, i to do parytetu cen światowych. Rolnik polski nie może nabywać nawozy po wyższej cenie niż rolnik innego kraju, jeżeli chce się zachować opłacalność rolnictwa. Obniżka cen nawozów sztucznych jest także z tego względu konieczna, że przy silniejszej zniżce cen zbóż, rolnik nie będzie w stanie zakupić nawozów.

Jak obniżyć ceny nawozów?

Przede wszystkim zwiększyć produkcję, a przez to obniżyć koszty produkcji. Nie przyjdzie to tak trudno, zwłaszcza, że podstawowe surowce (woda i powietrze) na razie nic nas nie kosztują, zaś skał wapiennych i miału węglowego mamy w nieprzebranych ilościach. Rąk do pracy również.

Prawda, trzeba również uruchomić kilka dalszych kopalń soli potasowych. Koszt to jednak nie wielki. Pieniądze zaś na ten cel muszą się znaleźć. Można je uzyskać przez połączenie przemysłu azotowego z górnictwem potasowym. Dzisiaj bowiem mamy dwa zarządy, w dwóch uzależnionych od siebie przedsiębiorstwach państwowych. Osobny zarząd mają Fabryki Zw. Azotowych — osobny zarząd Spółka Eksploatacji soli potasowych „Tesp“ (w „Tespie“ kilka procent akcyj posiada kapitał prywatny). Czy więc nie byłoby rozsądniej połączyć ze sobą te dwa przedsiębiorstwa, przez co odpadłyby znaczne koszty dyrekcji „Tespu“.

Przez rozbudowę produkcji i przez zmniejszenie kosztów produkcji dałoby się wkrótce obniżyć ceny nawozów o 30% (jak tego domagają się Izby Rolnicze), a w dalszym ciągu dałoby się sprowadzić cenę saletry wapiennej do 15 zł, a cenę kainitu do 1.50—2.00 loco każda stacja w Polsce.

Tylko przez daleko idące obniżenie cen nawozów, rolnictwo uzyska trwałe warunki do opłacalnej produkcji.

J. BOBROWSKI.

Kronika kulturalna

SZTUKA CZESKA I POLSKA.

„Pohodeň Slovanstva“, („Pochodnia Słowiańszczyzny“), miesięcznik praski poświęcony współpracy słowiańskiej, — z daty 30. 1. 1938 r. przynosi obok aktualnych artykułów na tematy wzajemnej wymiany kulturalnej i artystycznej wśród Słowian, pisanych przez wybitnych autorów, oddanych tej idei, także arykuł *Jerzego Karaska ze Lwowic,* świetnego poety czeskiego, o znanym malarzu krakowskim *Wlastimilu Hofmanie.* Artykuł ten uzupełniony jest reprodukcją obrazu znakomitego naszego malarza pt. „Przebudzenie Słowiańszczyzny“. Bogata kronika ważniejszych wydarzeń bieżącej chwili w świecie kulturalnym słowiańskim, dopełnia interesującej treści tego sympatycznego pisma. Adres redakcji: *Praga XVI. Na Brzezince, 10.*

POLAK PISZE HISTORIĘ SŁOWACKIEGO JĘZYKA.

W „Slováku“ wychodzą „*Dejiny slovenskeho jazyka v naczte*“. (Historia języka słowackiego w zarysie). Autorem tej pracy popularno-naukowej jest Dr Władysław Bobek, lektor języka polskiego w Bratysławie i docent Wszecnnicy Jagiellońskiej. Pracę swoją poświęcił wdzięczny uczeń pamięci swego nauczyciela ś. p. prof. Jana Rozwadowskiego. — Prof. Bobek zasługuje się wzorowo kulturze polskiej i spełnia dobrze zadanie kulturalne w Słowacji pod hasłem wzajemności polsko-słowackiej.

800-LECIE ZGONU BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO.

W roku bieżącym upływa 800 lat od zgonu monarchy polskiego Bolesława III Krzywustego, który zmarł w 1138 roku w Płocku i jest pochowany w katedrze płockiej. Rocznicę tę Płock będzie obchodził uroczyście w roku 1939. Powstał już komitet, który zajmuje się sprawami programu obchodu.

Notatki polityczne

REORGANIZACJA O.-Z. N.

Zbliża się pierwsza rocznica deklaracji płk. Koca (21. II.) i założenia O. Z. N. Rocznica ta prawdopodobnie nie będzie obchodzona hucznie; nie każą nam chyba stroić domów w chorągwie i kwiaty. Natomiast szef O. Z. N. przeprowadza reorganizację jego ustroju. Likwiduje się więc dwa „sektory“: wiejski z gen. Galicą na czele i miejski z tymcz. prezydentem Warszawy, p. Starzyńskim; obydwom podziękowano za trudy. „Sektor“ robotniczy ma być zmieniony z politycznej organizacji na centralę związków zawodowych, która przejmie spadek po Z. Z. Z. Przekształceniu uległ również „sektor“ młodzieży. Stanowił go naprzód „Związek Młodej Polski“. Ostatnio stworzono „Służbę Młodych“, którą kieruje major Galinat, i do której ma wejść prócz Z. M. P. kilka organizacyj... Skutkiem tego przekształcenia ulegnie sama organizacja O. Z. N. Po zarzuceniu „sektorów“, tworzyć ją będą wojewódzkie zarządy.

WOJEWÓDZCY SZEFOWIE O. Z. N.

„Gazeta Polska“ przynosi następujące nominacje prezydiów wojewódzkich O. Z. N.:

Okręg łódzki: Przewodniczący: prez. Mikołaj Godlewski. **Wiceprzewodniczący:** sen. Karol Algajer, Jan Piotrowski. **Sekretarz:** inż. Aleksander Koźmiński.

Okręg kielecki: Przew.: pos. Wacław Długosz. **Wiceprzew.:** Józef Kaczkowski, pos. A. Zubrzycki.

Okręg lubelski: Przew. sen. Felicjan Lechnicki. **Wiceprzew.:** Ludwik Grabowski, pos. W. Kociuba, dr Krzyżanowski. **Sekr.:** J. Mazurkiewicz.

Okręg stanisławowski: Przew.: Michał Świętnicki. **Wiceprzew.:** inż. Jan Sysak, dr Tomaszek. **Sekr.:** inż. Aleksander Schoenowitz.

Okręg krakowski: Przew.: sen. Fr. Lipiński. **Wiceprzew.:** dr Rudolf Radzyński, inż. Rączkowski, Witold Rutkowski, prof. Wincenty Styrylski. **Sekr.:** inż. Kazimierz Krzyżak.

Okręg lwowski: Przew.: prof. L. Kolankowski. **Wiceprzew.:** pos. St. Ostrowski, pos. T. Szatela, pos. dr B. Wojciechowski.

Okręg śląski: Przew.: sen. Pawelec. **Wiceprzew.:** ks. Grim, sen. M. Grajek, sen. R. Kornke, pos. K. Palarczyk. **Sekr.:** J. Kandora.

Okręg tarnopolski: Przew.: pos. Żyborski. **Wiceprzew.:** pos. St. Widacki, Wiktor Wróbel.

Okręg poznański: Przew.: pos. Surzyński. **Wiceprzew.:** Wojciech Grześkowiak, pos. Kozubski, płk. Erwin Więckowski.

ANNA TUROWSKA.

Rycerz z Marsa

(Wspomnienie).

Jechałam parostatkiem po Dniestrze, mając z jednej strony skalisty step besarabski, a z drugiej zielone, uśmiechnięte rozłogi Podola. Dzień m[illegible]owy, gorący i słoneczny ostygał powoli, w [illegible]ali na zachodzie gasły purpurowo-złote blaski i zwolna, na rydwanie z mroków, zjeżdżała noc szaro-błękitna, rozjaśniając się stopniowo promieniami olbrzymiego srebrnego księżyca w pełni. Zielonkawa woda, po której słał się drgający szlak brylantowy, chlupotała cichutko w wokół naszego parostatku, który sunął dumnie, równo a szybko po falach, gdy w tem nagle da[illegible] się słyszeć głuchy trzask i zaraz po tym silny sygnał [illegible]la mowy, oraz okrzyk sternika: stop. Statek stanął jak wryty. Okazało się, że pękła śruba — „serce“ statku! Po dłuższym zamieszaniu, okrzykach, pytaniach, dowiedziałam się tylko tyle, że będziemy musieli stać tutaj do rana, zanim sprowadzeni robotnicy defekt ten naprawią. Ale kto chce, może wysiąść i pójść choćby do najbliższego miasteczka — o kilometr zaledwie oddalonego — gdzie się dostanie wszystkiego czego dusza zapragnie. Jest tam bowiem restauracja, sala do tańca, kino i t. p. Cała grupa pasażerów I-ej i II-ej klasy podążyła tam, a na statku zostali jeno skromni ludkowie z III, którzy rozłożywszy się na górnym pokładzie — jako, że noc była ciepła, cicha — i oparłszy głowy na walizkach i pacuszkach, pozasypiali wkrótce. Ja zaś, jedyna pozostała, poszłam po prostu błąkać się po pustym, malowniczym podolskim brzegu. Księżyc pognał szybko po niebie wśród perłowych obłoczków, niby wielka łódź skrzydlata a pozłacana. Miałam wrażenie, patrząc nań, że ta niebieska gondola wzięłaby chętnie jakichś spragnionych rzadkich pasażerów, by ich powieść gdzieś... w przestwór... no, a chociażby drogą mleczną, w Zaświaty... gdyby tylko chcieli!...

Och, ileż razy marzyłam w dzieciństwie, żeby tak siąść na przykład na „Wielki Wóz“ — o brylantowych czterech kołach i takimże dyszlu, żeby on mnie zaniósł — gdzie? ach gdzieżby? naturalnie, że do „Szczęścia“. Ale mój „Wóz“ majaczył dziś daleko, zdystansowany przez księżyc, który coraz bliżej stóp moich w odbiciu fali podpłynął i zdawał się zachęcać: „No, siadaj i jedź!... Gdzie? A do „Rycerza z Marsa“ nie chcesz!?“

Prawda! prawda! Pierwszym moim marzeniem w życiu był „Rycerz z Marsa“, piękny rycerz w srebrnej zbroi i takimże hełmie ze spuszczoną przyłbicą, wiszący nad mym dziecinnym łóżeczkiem. A że powiesiła go tam ręka mojej pobożnej babci, więc przypuszczam, że musiał to być po prostu Święty Michał Archanioł, lub Święty Jerzy. Jednak moja bona — osoba światowa i wielce romantyczna — nazwała go „Rycerzem z Marsa“. Więc naprzód ze złożonymi rączkami modliłam się przed nim rano i wieczór mówiąc pacierz, — potem podróśłszy trochę zaczęłam o nim marzyć, — wreszcie zakochałam się w nim pierwszą moją miłością, a na zakończenie tego idylicznego romansu napisałam na ten temat powieść konkursową p. t. „Rycerz z Marsa“, która otrzymawszy pierwszą nagrodę, otwarła mi furtkę do... literatury i „autorstwa“. A treści nie potrzebowałam daleko szukać, bo było to tylko opisanie snu, który spotkał mnie w 20 rocznicę moich urodzin, a był tak piękny i dziwny, że jego czaru, choć się o to siliłam — nie oddałam piórem ani w setnej części.

— — — — — — — — — — — —

Kiedyś, gdy cudny złoty księżyc na niebie w perłowym otoku świecił, w ciemną wonną noc majową, a ja zmęczona dniem przeżmianym, przetańczonym, przemarzonym, zasnęłam pod krzakiem liljowego, rajsko pachnącego bzu, zjechał z takiego omglonego księżyca w mym śnie, „ten“ z obrazka, tylko, że na Pegazie białym skrzydlatym, — mój cudny „rycerz z Marsa“, istny husarz polski, cały w srebrną zbroję zakuty i chwycił mnie pod te szumiące skrzydła, tak nieprzygotowaną, zdumioną w starym, białym muślinowym szlafroczku śpiącą i uniósł ze sobą w górę po przez to tęczowe koło aż na księżyc. Jednak, jak tam było i co po tym było — nie pamiętam...

— — — — — — — — — — — —

Ale oto i dziś księżyc wzniósłszy się na sam zenit nieba, otoczył się takim olbrzymim tęczowym kołem, i może dlatego, patrząc nań przypomniałam sobie ów sen i mojego „Rycerza z Marsa“. I nagle — o dziwo choć nikogo zdawało się nie być w pobliżu, a tylko z dala majaczył nieruchomy statek, zanurzony w błękicie nocy — coś jakby zaszumiało opodal w wiklinie nadbrzeżnej i niespodziewanie stanął przede mną bardzo wysoki i bardzo wysmukły kształt męski, w szarym, długim płaszczu z peleryną, który w tajemniczym świetle księżycowym robił wrażenie srebrnej zbroi ze skrzydłami. Znieruchomiałam na ten widok, choć przecież wiedziałam, że to człowiek, a nie duch:

— „Czy mogę usiąść obok pani“ — zabrzmiał nagle bardzo miły o nieznanym mi dźwięku

Wiadomości sportowe

LOSOWANIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W LAHTI.

W Lathi odbyło się losowanie do narciarskich mistrzostw świata w kombinacji klasycznej, które się rozpoczną dnia 24 b. m.

W biegu na 18 km pierwszy startuje Norweg Fredriksen. Pierwszy Polak startuje jako 33 z kolei, drugî jako 66, a trzeci wylosował numer startowy 176.

W biegu na 50 km pierwszy wyruszy Fin Akseli Vanhoja. Pierwszy Polak ma numer 14, a drugi 103.

W sztafecie 4 x 10 klm pierwsza startuje Norwegia, druga Łotwa, a trzecia Polska, 4) Estonia, 5) Szwecja, 6) Szwajcaria, 7) Austria, 8) Niemcy, 9) Francja, 10) Finlandia, 11) Czechosłowacja, 12) Włochy. Już po losowaniu Francja wycofała się z mistrzostw, motywując to brakiem środków finansowych na wysłanie drużyny do Finlandii(!)

W skokach pierwszy startuje Norweg Torstein Skinnerland. Polacy wylosowali numery: 21, 29 i 57.

CRACOVIA GRA Z CHEŁMKIEM.

W najbliższą niedzielę, tj. 20 bm. odbędą się zawody w piłce nożnej pomiędzy głośną drużyną Związku Strzeleckiego z Chełmka, a zespołem ligowym Cracovii. W szeregach Chełmka wystąpią nowopozyskani przez ten klub gracze dawnej Garbarni, a to Woźniak, Haliszka i Zaremba. Godnym zanotowania jest też wynik Chełmka z renomowaną drużyną górnośląską **„06 Mysłowice“**, który brzmiał 13:1 na korzyść KS. Związku Strzeleckiego.

Już te szczegóły wskazują, że mecz niedzielny z Cracovią należeć będzie do wyjątkowo interesujących imprez piłkarskich rozpoczynającego się sezonu wiosennego.

Początek zawodów o godz. 11.15 na boisku Cracovii.

ANGLIA POKONAŁA SZWECJĘ 3:2.

W dalszych rozgrywkach półfinałowych o mistrzostwo świata w hokeju Anglia pokonała Szwecję 3:2 (0:0, 1:1, 2:1), a Szwajcaria odniosła zwycięstwo nad Ameryką 1:0, zdobywając decydujący punkt w ostatniej fazie gry.

Radio

WSZYSTKIE SZKOŁY W ŁODZI SĄ JUŻ ZRADIOFONIZOWANE. Wystawa Radiowa w Łodzi zorganizowana staraniem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju — została zamknięta. Całkowitą sumę, jaka wpłynęła do kasy Komitetu za bilety wejściowe na wystawę oraz z ofiar społeczeństwa — przeznaczono na zakup odbiorników radiowych dla szkół. W dn. zamknięcia Wystawy odbyło się uroczyste wręczenie tych odbiorników 57 szkołom publicznym. Dzięki akcji S. K. R. K. wszystkie szkoły w Łodzi są dzisiaj zradiofonizowane.

JESZCZE JEDEN KONCERT NA POMOC ZIMOWĄ. Dnia 21 lutego organizuje P. Radio w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Pomocy Zimowej jeszcze jeden koncert w Teatrze Wielkim w Warszawie. Wieczór ten przyniesie dwie nowości, dwa utwory, które będą wykonane po raz pierwszy. Będą to J. Fitelberga II. Koncert Skrzypcowy, utwór który wykonany na tegorocznym festivalu w Paryżu zdobył powszechne uznanie, oraz M. Poota Symfonia Jazzowa. M. Poot, jest czołowym kompozytorem belgijskim współczesnego pokolenia. Koncert ten w wykonaniu orkiestry P. Radia, oraz skrzypaczki francuskiej Collette Franz transmitowany zostanie dla radiosłuchaczy od godz. 22.00. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony zostaje na Pomoc Zimową.

głos. I wskazywał mi ręką drugi kamień leżący w pobliżu.

— „Proszę“ — rzekłam ochłonąwszy — przecież to nie mój salon i nie moje fotele!“

„To prawda — niczyje, a raczej Boże!“

— „Tak, i z tej racji też nie mam prawa nawet spytać pana o nazwisko!„

— „Owszem!“ zaoponował, „prawo pani ma, ale proszę od niego chwilowo odstąpić, proszę mi pozwolić pozostać „incognito“, przynajmniej do zachodu księżyca!“.

„Dobrze — a w takim razie zostanę i ja dla pana — do końca nieznajomą!

— „Cóż, kiedy ja znam panią doskonale — choć nie z widzenia“!

— „O, popsuł mi pan całą przyjemność, jeśli pan mnie zna!“

— „Dlaczego? Dla mnie w tej chwili jest pani umiłowaną z dawna — choć jeszcze w tym życiu nie spotkaną — duszą bratnią, zabłąkaną we Wszechświecie i tak jak ja szukającą wszędzie nieistniejącego Ideału, a raczej istniejącego, tylko jeszcze niezrealizowanego“.

Zdało mi się nagle, że kwiaty zapachły silniej dookoła, trącone cichutkim wiatrem w przelocie. Spojrzałam na księżyc, który rozjaśnił się także, jakby był coraz bliższy, a potem na twarz nieznajomego: „Boże, toć to jest On, „Rycerz z Marsa“! — zawołałam.

— „Jeśli tak, to chodź ze mną“ szepnął.

Pochylił się nade mną i objął mnie. Czułam, że się wznosimy w górę. Blask księżyca zaćmił mi bliższe brylanty jego oczu... Lecieliśmy, lecieli!!

Ocknęłam się cała przemoczona rosą, gdy słońce już wschodziło z za skał Besarabii Dookoła była wielka cisza, nad rzeką płynęły różowe mgły. Nie było nikogo. — Dniestr szumiał.

Ch. Z. Z., a konferencja z Insp. Pracy

W dniu wczorajszym zamieściliśmy w „Głosie Narodu“ sprostowanie Okręg. Inspektora Pracy VII Obwodu w Krakowie w sprawie terminów konferencyj przedstawicieli związków zawodowych z Głównym Inspektorem Pracy Klottem. W związku z tym oświadczam, co następuje:

Ch. Z. Z. otrzymało telefoniczne zaproszenie na konferencję z Głównym Inspektorem Pracy Klottem na dzień 14 bm. godz. 13. Przybywszy z ramienia Ch. Z. Z. na tę konferencję, stwierdziłem obecność również proszonych przedstawicieli klasowych związków zawodowych, „Pracy Polskiej“ i Z. Z. Z. Około godz. 2 na salę konferencyjną, w której przebywali wszyscy delegaci, wszedł Okręgowy Inspektor Pracy inż. Dubowik, który przeprosił obecnych za opóźnienie konferencji i oświadczył, że za kwadrans konferencja się rozpocznie. Z chwilą gdy opuszczał salę konferencyjną, wyszło za nim dwóch delegatów klasowych związków zawodowych. Po chwili wrócili ci delegaci, a następnie również inż. Dubowik, który teraz oświadczył, że konferencja wspólna wszystkich związków się nie odbędzie, ponieważ klasowe związki zawodowe się na to nie godzą. Zwrócił się z zapytaniem, które związki konferować będą pierwsze. Wówczas ja w imieniu delegatów Ch. Z. Z. złożyłem oświadczenie, że, skoro delegaci klasowych związków rozbijają wspólną konferencję, powinni konferować po nas. Delegaci Ch. Z. Z. zaznaczyli jeszcze, że wszyscy przerwali pracę w fabrykach, aby przybyć na konferencję, gdy natomiast delegacja klasowych związków zawodowych składa się z samych sekretarzy zawodowych rozporządzających dowolnie czasem.

Sprzeciwili się temu socjaliści, chcąc odbyć konferencję pierwsi. Oświadczyli jednocześnie, że postawili sobie za zasadę nie konferować łącznie z przedstawicielami innych związków zawodowych. Inż. Dubowik za podstawę do pierwszeństwa postanowił wziąć czas, gdyż w jego opinii socjaliści mieli być zaproszeni na godz. 13, Ch. Z. Z. i inne związki na godz. 13.30. Skoro i klasowcy i przedstawiciele innych związków oświadczyli, że zostali wezwani na godz. 13, inż. Dubowik wyszedł do innego pokoju, aby się porozumieć z urzędniczką, która jego polecenie wykonywała. Ostatecznie, według oświadczenia inż. Dubowika socjaliści mieli być zaproszeni na godz. 12.30, a inne związki zawodowe na godz. 13. Nie chcąc jednak decydować sam, zgodził się, aby przedstawiciele Ch. Z. Z., „Pracy Polskiej“ przedłożyli tę sprawę Głównemu Inspektorowi Pracy. W imieniu obydwu wymienionych organizacyj przedstawiłem wówczas Głównemu Inspektorowi Pracy motywy, które przemawiają za tym, by naprzód z nami konferencję odbył. Do prośby naszej inż. Klott nie przychylił się, wobec czego złożona została przeze mnie deklaracja, że w tych warunkach z Głównym Inspektorem Pracy nie uważama za właściwe konferować. Do deklaracji tej przyłączyła się również „Praca Polska“. Po oświadczeniu tym delegaci Ch. Z. Z. i „Pracy Polskiej“ w łącznej liczbie 20 osób opuścili biura Inspekcji Pracy.

K. TUROWSKI.
prezes okr. krakowskiego Ch. Z. Z.

Praca Ch. Z. Z. w Mogilanach

Założony przed rokiem Zw. Zaw. Robot. Przem. Drzewno-Budowl. Ch. Z. Z. w Mogilanach mimo licznych trudności pracuje intenzywnie i dzielnie. Nie zaszkodziły mu szykany i napady socjalistów. Związek poza akcjami ekonomicznymi prowadził również pracę oświatową przy pomocy prelegentów z Krakowa oraz miejscowych. W ostatnich dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Związku, na którym wybrano nowe władze. Ważną sprawą dla członków Ch. Z. Z. w Mogilanach jest sprawa zatrudniania w pracy. Socjaliści mający na tym odcinku przewagę, niedopuszczają członków Ch. Z. Z. do pracy. Dlatego też Ch. Z. Z. apeluje do wszystkich katolickich przedsiębiorców i majstrów, ażeby uważali za swój obowiązek moralny przyjmowanie do pracy w pierwszym rzędzie członków Ch. Z. Z. Na tym zgromadzeniu powzięto również odpowiednią rezolucję żądając przeciwdziałania ze strony władz administracyjnych terrorowi socjalistów. Zapał członków Ch. Z. Z. w Mogilanach każe sądzić, że pokonają oni wszelkie trudności i że praca ich związku jeszcze bardziej się rozwinie.

Niemieccy robotnicy będą budować w Warszawie
niemiecką ambasadę

Wedle doniesień „Nowej Prawdy“, ambasada niemiecka w Warszawie zakupiła plac przy ul. Wawelskiej, celem wybudowania tam własnego gmachu.

Sensację w tej sprawie stanowi wiadomość, iż ambasada niemiecka nosi się jakoby z zamiarem sprowadzenia robotników budowlanych z III-ej Rzeszy.

Sądzimy, że władze polskie zainteresują się tym projektem, godzącym bezpośrednio w interesy robotników polskich.

Podkreślić należy, że dotychczas wszystkie ambasady i poselstwa, nie wyłączając przedstawicielstwa Sowietów, przy budowie swych gmachów zatrudniały wyłącznie robotników polskich.

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA 20 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi; po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.30 Polacy w narciarskich mistrzostwach świata w Lahti — felieton; 11.40 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Zając“ — wyjątek z powieści; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Muzyka skandynawska; 16.45 „Anielcia i. życie“ powieść mówiona; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.55 „Chwila Biura Studiów“; 19.00 Słuchowisko: „Służbista“ 19.55 Muzyka taneczna; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.15 Wesoła audycja ze Lwowa „Ta — joj“; 22.00 Utwory fortepianowe; 22.30 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Pogadanka w języku francuskim; — 23.10 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników — „Jak wieś walczy ze złodziejami“; 8.40 Muzyka poranna na płytach; po nabożeństwie muzyka z płyt; 13.00 Kronika artystyczna Krakowa; 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 Koncert symfoniczny; 20.35 Lokalne wiadomości; sportowe; 22.30 Muzyka operetkowa z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 8.30 „Wiosna nadchodzi“ — pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „O konieczności zalesiania nieużytków“ — pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Z lwowskich warsztatów naukowych“ — pogadanka; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.35 „Z naszej świetlicy“; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Dalczy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.30 Koncert rozrywkowy mandolinistów; — 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Uwagi o wychowie młodego inwentarza“; — pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Młodzież uczy się o morzu“ — pogadanka; 15.45 „Początki ruchu zawodowego na Śląsku“; 15.55 Co słychać na Śląsku? 19.33 Koncert orkiestry; 20.00 „W niedziela przy żeleźnioku“; 20.30 Wiadomości sportowe; — 20.35 Program na jutro; 22.30 Koncert rozrywkowy; — 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 15.15 Florencja „Dziewczę z Zachodu“ — opera; 17.00 Mediolan Koncert symfoniczny; 19.10 Monachium „Loreley“ — opera; 19.15 Sztutgart „Zemsta nietoperza“ — operetka; 19.45 Kolonia „Noc w Wenecji“; 20.10 Budapeszt Wieczór operetek“ 21.00 Bruksela franc. „Samson i Dalila“ — opera; 22.05 Londyn reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

Ujemny bilans handlowy za styczeń b. r.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego w miesiącu styczniu.

Przywóz 292.720 tonn wartości 103.363 tys. zł.

Wywóz 1,245.898 ton wartości 91.508 tys. zł.

Saldo ujemne w mies. styczniu wynosi 11.855 tys. zł. Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w znacznej części przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut.

Rewizja w kieleckiej Izbie Rolniczej

Niespodziewanie Ministerstwo Rolnictwa zarządziło rewizję w kieleckiej Izbie rolniczej, na której czele stoi poseł Tomasz Kozłowski (były premier, twórca Berezy). Rewizja trwa trzy dni. Fakt rewizji w kieleckiej Izbie rolniczej wywołał dużą sensację w mieście i w okolicy.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 19 LUTEGO. Św. Konrada, męczennika. Wschód słońca 6:45 zachód 16:56. Długość dnia 10 godz. 11 min.

Kronika krakowska

NOWY ZARZĄD ZW. ADWOKATÓW POLSKICH. W Związku Adwokatów Polskich w Krakowie, odbyły się ostatnio wybory zarządu, które dały nast. wyniki: prezes — mec. dr Rowiński, wiceprezesi — dr Miksiewicz, dr J. Bardel, sekretarz — mec. Janiga. Na zebraniu wyborczym omawiano sprawę projektu rządowego ustawy o ustroju adwokatury, wypowiadając się w zasadzie za nią z wyjątkiem przepisu, na podstawie którego wybory do władz adwokackich zatwierdza minister. Na zebraniu stwierdzono również, że uchwała w sprawie niezatrudniania przez adwokatów Polaków aplikantów żydowskich, oraz nieprowadzenia kancelaryj wspólnie z żydami została wprowadzona w życie.

SKREŚLONE ORGANIZACJE AKADEMICKIE. Z powodu niezastosowania się do przepisów nowego rozporządzenia Min. W. R. i O. P. w sprawie organizacyj akademickich, kilkanaście organizacyj akademickich działających do tej pory na U. J. zostało przez władze rozwiązanych. Rozwiązaniu uległa m. in. organizacja młodzieży sanacyjno-konserwatywnej „Myśl Mocarstwowa“.

KTO WSZEDŁ DO ZARZĄDU ZUNIFIKOWANEGO OZN.? W związku z wprowadzeniem nowej struktury organizacyjnej w O. Z. N. przewidującej połączenie sektorów miejskich i wiejskich przewodniczącym okręgu krak. O. Z. N. mianowany został sen. Lipiński, wiceprzewodniczącym dr. Radzyński, członkami zarządu inż. Raczkowski, Witold Rutkowski, prof. W. Styrylski, oraz sekretarzem inż. Krzyżak.

ZNAK CZASU. Bezrobocie jest złym doradcą. Niejeden człowiek przez tę klęskę społeczną stoczył się na dno. Wczoraj np. policja aresztowała trzy osoby pod zarzutem usiłowanej kradzieży mieszkaniowej przy ul. Krowoderskiej. Nazwiska aresztowanych brzmią: Al. Trybusiewicz, l. 28, Maks Otzman l. 36 i Leon Wachtel, l. 26. Trybusiewicz jest odlewaczem żelaza, Otzman nie posiada żadnego fachu w ręce, a Wachtel to bezrobotny inteligent, urzędnik prywatny, który z powodu braku środków do życia przystąpił do złodziejskiej spółki.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU. Wczoraj po południu w pociągu osobowym, zdążającym ze Skawiny do Krakowa zmarła nagle w wagonie III kl., nieznana kobieta, prawdopodobnie przekupka w wieku lat 50. — Zwłoki zmarłej zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Według zebranych informacyj pochodzi ona z Krakowa i handlowała cukierkami we czwartki na targu w Skawinie. Kto może przyczynić się do ustalenia tożsamości tej kobiety winien zgłosić się w najbliższym urzędzie policyjnym.

„HOJNY“ DYREKTOR NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W sądzie krak. toczy się proces przeciw dyrektorowi fabryki cynkowej firmy B. Loebbeche w Niedzieliskach pod Chrzanowem niejakiemu R. Neugebauerowi, oskarżonemu o działalność na szkodę fabryki przez wystawienie bez uzasadnienia weksli i czeków firmowych na sumę około 307.000 zł. i wręczenie ich p. Zołdzie Kołatacz. Wraz z dyrektorem Neugebauerem na ławie oskarżonych zasiada Z. Kołatacz za przyjmowanie tych czeków i weksli od „hojnego“ z cudzej kieszeni dyrektora. Wyrok w tej sprawie zapadnie w poniedziałek.

POD KOŁA POCIĄGU wpadł w Zembrzycach, w czasie wskakiwania asesor Dyr. Kol. Wład. Drozdowski z Krakowa. Koła ucięły mu prawą nogę i skaleczyły lewą. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala O. O. Bonifratrów w Krakowie.

SKARGA NA TLE PROCESU INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO. Żydowski adwokat dr St. Steiger, o którym obrońca inż. Doboszyńskiego adw. dr. Pozowski w mowie obrończej miał wyrazić się, że mimo dokonania zamachu na Prezydenta R. P. przebywa na wolności, zapowiada podobno wniesienie skargi o zniesławienie.

Komunikaty

AKADEMIA PAPIESKA, AKCJA KATOLICKA PARAFII ŚW. ANNY W KRAKOWIE, urządza uroczystą akademię ku czci Ojca św. Papieża Piusa XI. w niedzielę 20 b. m. o godz. 17 w sali Katolickiego Domu Akademików przy placu Jabłonowskich 1. I. p.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału histor.-filoz. odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 18. Na porządku dziennym doc. dr Helena Polaczkówna: Zapis Teodora Gryfity dla Cystersów w roku 1196. Dr Adam Kłodziński: Jeden czy dwa bunty wójta Alberta.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSK. KOŁA CHRZEŚC. FRONTU GOSP., odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6, II. p.

„NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY“ pod tym tytułem wygłoszą p. p. prof. K. Mróz i S. Muczkowski referat i koreferat na zebraniu Członków i Sympatyków Ch. P. G. we wtorek 22 b. m. o godz. 19 w lokalu przy ul. Gołębiej 6.

DZIECI Z „RODZINY SIEROCEJ“ zapraszają wszystkie rówieśniczki i rówieśników na „Wesołą zabawę“ w niedzielę 20 bm. w sali przy placu Jabłonowskich 3, I. p. Sala dobrze ogrzana, bufet i różne niespodzianki: orkiestra dziecinna, tańce ludowe, musztra żołnierzyków. Wstęp 50 gr.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 19. II. „Sen Wujaszka“.
TEATR M.: Niedziela 20. II. 3 popoł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „Mężczyznom lepiej“.
TEATR M.: Poniedziałek 21. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“.

ADRIA: I. Królowa Wiktoria, II, Rycerze stepu.
APOLLO: „Przemiera“.
BAGATELA: „Brutal“ i rewia Hallo, tu dobry program.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 19 do czwartku 24 lutego 1938 r. włącznie „Czar cyganerii“.
L. O. P. P. „Niedorajda“.
KINO MUZEUM w sobotę 12, w niedzielę 13 i w poniedziałek 14 b. m. „Piętro wyżej“. W poniedziałek o godz. 19 i 21 po cenach porankowych.
PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem“ (Wielki Garrik)
STELLA: Pan redaktor szaleje. (Bogda, Brodzisz).
SZTUKA: „Robert i Bertrand“ (Dymsza, Bodo).
ŚWIT: „Zbieg z San Quentin“.
UCIECHA: Muzyka dla Ciebie, (w gł. rol. Magda Schneider, Hans Sähnker).
KINO WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny“ (Isa Miranda, Fernand Gravet).
ZORZA: „Piętro wyżej“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z M. Węgrzynem (rola Figara), Matusiakówną, Pawłowską, Korecką, Niedziałkowską, Biegańskim, Szubertem, Woźnikiem, Wrońskim, Turskim i in. — Jutro w niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej, „Gałązka rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego, w opracowaniu scenicznym autora. — Jutro wieczorem komedia P. Barabasa „Mężczyznom lepiej“, w reżyserii W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. — W poniedziałek, po cenach zniżonych komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

„SEN WUJASZKA“ udramatyzowana powieść Dostojewskiego daje w scenicznej formie ostrą satyrę małomiasteczkowego środowiska, gdzie płaskość i szarzyzna życia daje podatne pole do plotkarstwa i obmowy, gdzie zawiść z chciwością walczą o lepsze. Na tem trzęsawisku moralnem wykwita czysty kwiat dziewczęcej duszy i prawem kontrastu rodzi się siła woli i czysty charakter. — Z zjadliwym humorem, z wnikliwym podpatrzeniem i pasją obnaża autor fałsz, i chytrą drapieżność tego światka, w którym jak w klęsłem zwierciadle odbija się jedna komórka składowa przedwojennej Rosji. W roli głównej wystąpi Józef Karbowski, w pierwszoplanowych postaciach: J. Korecka, R. Pawłowska, E. Jaworska, T. Burnatowicz i in. Końcowe próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Radulskiego. Premiera w środę, dnia 23 bm.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ, wystawia w niedzielę 20 bm. wspaniałą sztukę Mazura p. t. „Ułani Ks. Józefa“. Humor, tańce solowe, wspaniały mazur i polonez wśród dźwięku 2 orkiestr dopełniają jeden z najmilszych wieczorów karnawału. Początek o godz. 18.

SINIAJA PTICA (Niebieski Ptak) w objeździe po Polsce przybywa do Krakowa w poniedziałek 21 bm. na szereg występów w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6. Początek przedstawień codziennie o godz. 20.

Gen. J. Haller przemówi na obchodzie rocznicy Rarańczy

Donosiliśmy już, że w niedzielę 20 bm. o godz. 15.30 w sali Starego Teatru odbędzie się Uroczyste Zebranie Członków Stronnictwa Pracy i zaproszonych Gości, poświęcone uczczeniu 20-lecia Rarańczy. Na zebraniu wygłoszonych zostanie sześć przemówień. *Z największym zainteresowaniem oczekiwane jest przemówienie prezesa Stronnictwa Pracy gen. J. Hallera, który mówił będzie na temat: „Nasza droga dziejowa“.* Akademię zagai prezes Zarządu Wojew. Stronnictwa Pracy w Krakowie *mec. dr Kuśnierz.* Poczym mówić będą pułk. dr I. Modelski: „Bój pod Rarańczą“, wiceprezes Z. Nowakowski: „Echo Rarańczy“, red. ppłk. M. Dienstl-Dąbrowa: „Wiosna 1918 r. w Moskwie i na Murmaniu“, gen. broni Józef Haller: „Nasza droga dziejowa“, i gen. dyw. Władysław Jung.

Córka okradła matkę na 7 tysięcy zł

Nie przynosi zaszczytu p. Marii K. z ulicy Czarnowiejskiej jej 18-letnia córka Marysia. Panna Marysia widocznie zatęskniła za przygodami, gdyż w czwartek, między godz. 10 a 11 rano wyszła z domu i do tej pory nie powróciła. Rozpacz matki po zniknięciu córki jest tym większa, że p. K. stwierdziła równocześnie brak biżuterii wartości 6.650 zł, o której przywłaszczenie posądza własną córkę. Za miejscem pobytu młodej złodziejki śledzi policja.

Rzucił kajdanki w twarz posterunkowemu

Od blisko dwóch miesięcy ukrywał się przed policją krakowską znany złodziej *Jan Zając.* Po dłuższym śledzeniu policjanci ustalili, że Zając noce spędza w Borku Fałęckim, Gaju, Opatkowicach lub Woli Duchackiej. Wczoraj wykryto kryjówkę i aresztowano go, zakuwając w kajdanki. Zając nie stawiał oporu, gdy jednak doprowadzano go do posterunku PP. w Borku Fałęckim, *złodziej zdołał zdjąć z rąk kajdanki, poczym rzucił je w twarz eskortującemu go policjantowi i korzystając z chwilowego zamieszania począł uciekać.* Policjanci rozpoczęli pogoń za zbiegiem. Ponieważ wezwania do zatrzymania się, skierowane do złodzieja nie odniosły skutku, oddano w kierunku uciekającego kilka strzałów karabinowych. *Jedna z kul ugrzęzła w klatce piersiowej uciekającego. Wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ciężko rannego do szpitala św. Łazarza.*

Spór o milionową wygraną na loterii

Kraków, 18. II. (ak.). Do Sądu krakowskiego wpłynęła skarga wniesiona przez Ignacego Sienkowca przeciw Stefanowi Kondysowi o zwrot 50 tys. zł. z wygranej na ostatniej loterii. St. Kondys, murarz z Rabki, był właścicielem ćwiartki losu, na który padł milion złotych. Do tej ćwiartki dopuścił on dwóch wspólników m. in. I. Sienkowca, któremu obecnie nie chce wypłacić należnej części wygranej w kwocie 50 tys. zł.

Chór dziennikarzy angielskich w Krakowie

Znakomity 35-osobowy mieszany chór angielski Fleet Street, złożony z dziennikarzy i pracowników prasowych, odznaczający się wielką kulturą muzyczną i dobrym doborem głosów, wystąpi pod dyrekcją dziennikarza T. S. Lawrence'a dwukrotnie w Krakowie, a to we środę 23 oraz w piątek 25 b. m. w Starym Teatrze.

Nowe wystawy w „Pałacu Sztuki“

Jutro w niedzielę zostaną otwarte w krak. Pałacu Sztuki nowe wystawy. Dwie sale tj. Główną i Trzecią zajęli „Malarze Warszawscy“, którzy w liczbie 40 nadesłali 60 większych płócien. W świetlicy pomieszczono wystawę zbiorową cenionego artysty krakowskiego Zdzisława Przebindowskiego, na którą artysta nadesłał 30 obrazów większych i mniejszych. Salę czwartą, piątą i hall zajęło „Towarzystwo Grafików w Krakowie“, zamieszczając około 200 prac graficznych, 20 artystów z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Poznania itd. Salę dolną wreszcie wypełnia kolekcja Zygmunta Króla.

Listy do Redakcji

Zlikwidować promenadę młodzieży na ul. Szewskiej

Wiele pracuje się obecnie w Krakowie nad podniesieniem poziomu moralnego młodzieży. Zakłada się Towarzystwo do opieki nad młodzieżą pozaszkolną. Wydaje się zarządzenia co do zachowania się młodzieży. Ustala się godziny przebywania młodzieży w mieście. Wyraża się życzenie, aby młodzież na swe spacery nie wybierała Rynku i ulic centralnych w porze wieczornej i t. d. A tymczasem na Rynku a zwłaszcza na ul. Szewskiej masy młodzieży męskiej i żeńskiej zalewają chodniki. Młodzież urządza sobie tam promenady, no i naturalnie randki. Ma się wrażenie ulicy Szpitalnej z września. Czy władze szkolne nie mają środków na to, aby ten stan zmienić? *Przecież wieczorami na ulicy młodzież niczego dobrego nauczyć się nie może.*

WYKRYTO WIELKĄ, POTAJEMNĄ GORZELNIĘ POD BRZESKIEM.

Tarnów, 18. II. (PAT). Brygada kontroli skarbowej z Tarnowa, wykryła w Jaworsku pod Brzeskiem wielką pokątną gorzelnię, prowadzoną przez niejakiego Józefa Kasprzyka. Kasprzyka aresztowano i osadzono w więzieniu.

Ruch wydawniczy

PIENIĄDZE W DAWNEJ POLSCE — oto tytuł jednego z artykułów najświeższego, lutowego Nr. „Młodego Obywatela", czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży wydawanego przez PKO. — Bogato ilustrowany numer zawiera nadto artykuły, jak „Honor klasy", „Działalność PKO" w roku 1937. „Na dnie morskim", „W Polsce i na szerokim świecie", „Czy lubisz tańczyć", „Kto zwyciężył na śniegu, lodzie i ziemi" itp. — Ponadto numer zawiera powieść p. t. „Jesteśmy młodzi", dział robót i zabawek, zagadek z nagrodami, kącik dobrych znajomych oraz dział humoru. — Prenumerata roczna tylko 1 złoty — konto czekowe Nr. 29.200.

Sensacyjne wystąpienie b. insp. Bonny

Prasa prawicowa robi wielką sensację z raportu opublikowanego przez „Le Jour", złożonego przez b. inspektora policji Bonny na ręce ministra Sarraut. W raporcie tym Bonny, znany szerokiej publiczności francuskiej, ze swej dwuznacznej roli, jaką odegrał swego czasu w aferze Stawiskiego, co doprowadziło do wydalenia go ze służby państwowej, domaga się wypełnienia przez ministra Sarraut obietnicy, udzielonej mu przez poprzedniego ministra spraw wewnętrznych Dormoy, przyjęcia go z powrotem do służby policyjnej. Bonny w raporcie swym wykazuje ministrowi Sarraut, iż wykrycie spisku kagulardów, składu broni, jak również aresztowania sprawców zamachów bombowych, były wyłącznie jego dziełem. Następnie Bonny wykazuje, iż minister Dormoy wobec świadków przedstawicieli dziennika „Oeuvre" i socjalistycznego „Populaire", którzy wstawiali się za Bonnym, zobowiązał się wyraźnie przyjąć go z powrotem do służby, lecz, że z tą decyzją zwlekał przez 8 miesięcy i ostatecznie przekazał tę sprawę niezałatwioną min. Sarraut. Ten nie chce brać na siebie tak drażliwej decyzji. Bonny skarży się, iż nadużyto jego zaufania, a jego informacje zostały wykorzystane dla celów politycznych przez poprzedniego ministra spraw wewnętrznych Dormoy, który nie zatroszczył się o udzielenie wynagrodzenia za te 8 miesięcy pracy.

„Liga Obrony Imperium"

Pod przewodnictwem lorda Wellingtona, dawnego wicekróla Indii, powstało nowe stowarzyszenie pod nazwą „Liga Obrony Imperium". Założyciele stowarzyszenia w proklamacji, ogłoszonej wczoraj, oświadczają, iż nie zamierzają organizować ruchu o charakterze wojskowym. Pragną jedynie przyczynić się do tego, by społeczeństwo brytyjskie zdało sobie sprawę z tak aktualnych obecnie spraw, dotyczących obrony narodowej.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III.
w Tarnowie, ulica Konarskiego Nr. 16.
Dnia 27 grudnia 1937 r.
Sygn. akt. III. Km. 679/37.
Wierzyciel: Urząd Skarbowy w Tarnowie.
Dłużnik: Simona Gast, spadkobiercy błp. Chawy Gast, a to: Gast Józef, Izaak, Hersch, Aron, Mojżesz i Tauba z Gastów Kupferowa.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 24 marca 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ¾ części lwh. 341. ks. gr. gm. kat. Tarnów, składającej się z p. bud. lkat. 306, na której znajduje się dwupiętrowy budynek mieszkalny, piętrowy budynek oficynowy, parterowy budynek magazynowy, oraz drewniana komórka. Budynek frontowy dwupiętrowy murowany z suterynami i poddaszem, krytym blachą posiada kanalizację, instalację wodociągową i elektryczną. Poddasze obejmuje 2 ubikacje z ciemnym przedpokojem. Suteryny — magazyn 2 izbowy, magazyn w skrzydle oficynowym, 2 komórki. Parter — mieszkania z 2 pokoi, kuchni, łazienki, klozetu bez przedpokoju. I i II piętro mieszkanie z 3 pokoi, kuchni, łazienki, klozetu bez przedpokoju. Budynek 1-no piętrowy murowany, stanowi 1 ubikację, parterową stanowiącą magazyn a nad nią piętrową stanowiącą mieszkanie. Budynek parterowy stanowi ubikacje magazynową, zaś drewniana komórka t. zw. kuczkę. — Budynek wyposażony jest w wodę i światło, położonej w Tarnowie, ul. Bóżnic, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 152 m. kw., która stanowi własność Simona Gasta w 1/4 i 6/48 częściach, oraz Gasta Józefa, Izaaka, Herscha, Arona, Mojżesza i Tauby z Gastów Kupferowej po 3/48 części w stosunku do całości.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie Okręgowym. ¾ części powyższej nieruchomości zostały oszacowane na sumę zł 29.075.85. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 21.806.88.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 2.907.58, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 24 listopada 1937 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie,
Wydział Budowlany.
Nr. Bud. Drog. Kons. 32/38/K.
Kraków, dnia 18 lutego 1938 r.

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, ogłasza

P R Z E T A R G N I E O G R A N I C Z O N Y

na dostawę zaprzęgów konnych dla: 1) Wydziału Budowlanego, 2) Miejskich Wodociągów i Kanalizacji oraz 3) Miejskiego Zakładu Czyszczenia Miasta, na rok budżetowy 1938/39.

Oferty na przepisanych formularzach, odpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw. Nr. 13/37 poz. 92), należy składać do godziny 12-tej dnia 4 marca 1938 r. w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego w Krakowie, Ratusz Pl. WW. Świętych, III. p., pokój Nr. 11, gdzie w tym samym dniu odbędzie się otwarcie ofert.

Tamże w godzinach od 10 do 12 codziennie oprócz niedziel i świąt można uzyskać wszelkie informacje i materiały związane z przetargiem, a w szczególności formularze ofertowe, warunki przetargowe.

Częściowa dostawa jest dopuszczalna.

Za prezydenta miasta
Wiceprezydent
Dr Rudolf Radzyński w. r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
w Krakowie, ulica Bonarka Nr. 18.
Sygnatura: V. Km. 1144/37 i V. Km. 57/38.
Zofia Gizowa, Stanisław Marcinkowski c/a Irena Radziejowska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1938 r. o godz. 13 we Dworze Siarczana Góra, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Ireny Radziejowskiej, składających się z urządzenia domowego, różnych mebli, pianina Schmidta, szkła, porcelany, luster, książek, patefonu, kurtki futrzanej, inwentarza żywego i martwego obejmującego między innymi 9 krów, 4 konie, jałówki, 1 świnię, bryczki na resorach, sanek, 2 wozów gosp., drobiu, 2 siewników, 2 walców, kultywatora, 5 pługów, 2 par bron, kieratu z sieczkarnią, wózka do rozwożenia mleka, buraczkarki młynka do czyszczenia zboża 50 ct. słomy mieszanej, 25 ctn. koniczyny, 15 ctn. żyta, 5 ct. owsa, 20 ct. mieszanki, 3½ ct. jabłek. Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 lutego 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

CONCORDIA MERREL. 52

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Nie, naprawdę spała całą noc w jego ramionach? A może to tylko dalszy ciąg sennego marzenia? Nie była pewna, bo jeszcze jej się kręciło w głowie... Żeby jej ułatwić przyjście do siebie, Duan pytając zdawkowo:

— Jak się czujesz, Jackie?

Podniosła głowę.

— Daleko lepiej, dziękuję.

Zbadał jej puls, dotknął ręką czoła. Skinął z zadowoleniem.

— Głowa trochę ciężka? — zapytał jakby badał pacjenta.

Jacqueline kiwnęła głową. Była mu wdzięczna za ten ton. Odpowiedziała z żartobliwym błyskiem oczu:

— Nie chcę stawiać sama diagnozy, ale zdaje mi się, że to tylko katar.

Duan roześmiał się.

— I mnie się tak zdaje. Szkaradna dolegliwość, ale nie groźna. W każdym razie najgorsze minęło.

Jacqueline chwilę spoglądała na męża, wreszcie rzekła, uśmiechając się:

— Wścieklizna także minęła.

— To dobra nowina! — Duan wybuchnął śmiechem. — Niech tylko nie będzie recydywy!

Jacqueline spoważniała.

— To będzie zależało od ciebie — dodała zmienionym głosem.

Duan nie odpowiedział, bo nie mógł. Jacqueline kichnęła i to ją na chwilę pochłonęło całkowicie.

— O, do licha, — rzekł ze współczuciem. — To ci dogodziło! Zostań tu i kichaj. Ja pójdę zbadać, jaka pogoda...

Skierował się do wyjścia w ścianie skalnej.

Wróciwszy, zastał ją klęczącą pod latarką. Przeglądała się w kieszonkowym lusterku. Nie zdjęła jego kurtki, tylko zawinęła rękawy.

Odwróciła głowę:

— No, jak tam na dworze?

— Wspaniała pogoda, świat pachnie. Mgła znikła, słońce stoi wysoko, powietrze ostre i świeże... Rozprostujesz się, wyjdziesz nabrać w płuca... to najlepsze lekarstwo. Czy wiesz — spojrzał na zegarek — że to już po dziewiątej?

— Tak? Strasznie długo spałam.

Tu przypomniała sobie okoliczności tej nocy i znów odwróciła oczy. Zapadła cisza. Ale Jacqueline doszła do wniosku, że głupio byłoby dać się temu zmieszaniu. Stało się — chyba, że to był sen! — i dyskretne milczenie faktu nie zmieni. Ale jak to poruszyć? Jak wydobyć sprawę na powierzchnię, żeby nie została między nimi w postaci cichego wzajemnego skrępowania? Jacqueline przysiadła na ziemi i zamyśliła się głęboko. Raptem odruchowo lecz nieśmiało dotknęła ręki męża.

— Hamish, byłeś dla mnie taki dobry... Muszę ci podziękować...

Przytrzymał mocno drobną rączkę.

— Nie potrzebujesz dziękować. — Patrzył na nią serdecznie. Nie zadałem sobie... przykrości...

— Ja... tak głupio... obrzydliwie... Jestem do niczego. Czy płakałam?

— Chyba nie. Jesteś silna, tylko źle ci się zrobiło wskutek przeziębienia. Sam to miewałem i wiem.

Nie puszczał drobnej rączki. Nawet pozwolił sobie na nowy przyjazny uścisk.

Jacqueline znów odwróciła oczy i znów spojrzała na męża.

— Hamish... jestem ciekawa...

— Mów.

— Czy dawałeś mi wieczorem — herbatę?

Zadała to obojętne pytanie z zająknieniem, bo naprawdę co innego miała na myśli. Nie mogła się odważyć „wygarnąć" tamtego od razu.

— Tak. Za to na dziś nie został ani jeden łyk.

— Mniejsza z tym... Nie chce mi się pić.

— No, co?

Wahanie. Trudno było pytać po tym wszystkim, co między nimi zaszło. Zaczęła kołować.

— Mam... taki... dziwny... znak na policzku. Co to może być?

Przechyliła twarz. Duan schylił się i popatrzył.

— Czy to co takiego...?

— Nic poważnego.

Wyprostował się.

— Ale coś jest. Wygląda dziwnie...

— To tylko znak...

— Wczoraj nie było.

— Nie było.

— Czy wiesz, od czego to? — nalegała.

— Wiem.

— No, od czego?

Duan zawahał się...

Od mojego guzika od kamizelki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.